Nr. 287. Piątek, 16. Grudnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej profesora religii w pierwszej państwowej szkole realnej we Lwowie i prywatnego docenta teologii pastoralnej w Uniwersytecie lwowskim, ks. dr. Jana Ślósarza, kanonikiem rz. kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 grudnia.

Polityka Anglii.

P. Artur Balfour ma do zbytku zimnej krwi. Ma jej tyle, że nie tylko sam zachowuje najkompletniejszą obojętność zewnętrzną w obec zmiennych kolei swego politycznego przeznaczenia, ale nadto potrafi ową obojętnością wywoływać cudze oburzenia, zarówno oburzenia przeciwników, którzy w niedbałem traktowaniu swoich ataków przez ministra upatrują dosyć słusznie lekceważenie, okazywane atakującym, jak i oburzenia przyjaciół, których umiarkowany zapał p. Balfoura w obronie zasad i żądań, stanowiących hasła jego własnego obozu politycznego, uważają za dowód braku silnych przekonań u szefa rządu, a zatem i braku ochoty do ich silnej obrony. P. Balfour jest jednak przytem wszystkiem lojalnym Anglikiem. Jego lojalność sprawia, że nigdy dotąd nikt z przyjaciół lub nieprzyjaciół nie mógł mu ani zarzucić, ani dowieść złej wiary. Istotnie też do niełatwych należy zadań szukać złej woli albo złej wiary u człowieka, który niejednokrotnie przyciśnięty do muru w zasadniczych kwestyach polityki, cofał się zawsze za szaniec zdań, równie prawdziwych, jak irytujących, takich jak zdanie o równoczesnej względnej słuszności i względnem uprawnieniu tez teoretycznie zasadniczo sprzecznych, lub zdanie o konieczności szukania między dwiema, wykluczającemi się drogami, trzeciej pod tym samym kątem do obu tamtych nachylonej.

Premier angielski, unikając stale oświadczenia się za jakimś silnie zarysowanym prądem politycznym, czy ekonomicznym, czy społecznym, czynił to zresztą z głębokiego zapewne przekonania o niepraktyczności radykalizmu pojęć i czynów, a zarazem pod wpływem przekonania i o tem, że charakterowi najpraktyczniejszego z narodów najlepiej odpowiada szukanie nie bezpośredniego, ale pośredniego, z reguły mniej kosztownego wyjścia z trudności, wywołanych naporem postępu społecznego.

Ta metoda półśrodków nie zawsze dobre dla p. Balfoura wydawała owoce. Będąc z umysłu i z przyrodzonej skłonności politykiem nawskróś umiarkowanym, zrażał sobie tych swoich stronników, których temperament osobisty i wiara w użyteczność nieugiętych zasad politycznych ciągnęła do wystąpień gorętszych i mniej ostrożnych. Zrażał sobie zwłaszcza masy, skłonne zawsze do oklaskiwania siły, opartej czy na usprawiedliwionej samowiedzy, czy tylko na samochwalstwie, oklaskujące zatem z równym zachwytem ministrów „silnej ręki“ i trybubów, umiejących krzyczeć, nierozumiejące, nieznoszące umiarkowania ani dróg środkowych.

Umiarkowanie swoje opłacił też p. Balfour naprzód zerwaniem z konserwatystami starego kroju, którzy opuścili go pod wodzą Ritschiesa i Hamiltonów, potem odpadnięciem garstki wigów „czystych“, idących dawniej z rządem, a podbuntowanych przez siedmdziesięcioletniego księcia Devonshire, wreszcie całym szeregiem klęsk poniesionych przy wyborach uzupełniających do parlamentu, w których miejsca opuszczone przez stronników rządu zajęły partye opozycyjne.

Te niepowodzenia nie zdołały zachwiać metodą p. Balfoura, choć wstrząsnęły jego stanowiskiem. Tajemnicy przyszłości jego gabinetu trzeba jednak, jak się zdaje, szukać po za tym gabinetem. Kluczem do niej będzie wynik ruchu ekonomicznego, zostającego pod patronatem p. Chamberlaina, który podzielił całą Anglię na dwa stronnictwa, a którego klęska lub tryumf przy najbliższych wyborach oświetli i ustali program polityki angielskiej na szereg lat przyszłych.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 12 grudnia.

(Uprzemysłowienie Galicyi przy pomocy przemysłu zagranicznego).

(i) Na odbytym w niedzielę, 11 b. m., w Morawskiej Ostrawie zjeździe przemysłowców austryackich poruszył dyrektor centralnego Związku fabrykantów galicyjskich, dr. Roger Battaglia, między innemi kwestyę, posiadającą zasadniczą doniosłość dla naszego kraju: jestto sprawa ożywienia przemysłu galicyjskiego przy pomocy kapitałów obcych, przez zakładanie w Galicyi filij zakładów fabrycznych, znajdujących się w zachodnich prowincyach Austryi, niejako więc przez przemysłową kolonizacyę naszego kraju. Myśl ta, przez br. Battaglię wytrwale propagowana, gdyby się przyjęła, miałaby niewątpliwie ogromną doniosłość praktyczną dla naszego kraju tak w kierunku ekonomicznym, jak i społecznym; rozwinięty przemysł mógłby wprost przeobrazić stosunki socyalne i gospodarcze Galicyi. Prawda, że napływ obcych kapitałów kryje w sobie zarazem niebezpieczeństwo napływu obcych żywiołów narodowych; ponieważ jednak w przemyśle fabrycznym największą masę pod względem narodowym przedstawiają robotnicy, a ci byliby przecież zaciągani nawet dla fabryk, będących własnością zakrajowych kapitalistów, z pośród miejscowej ludności, do robotników zaś musianoby zastosować także personal nadzorczy, przeto niebezpieczeństwo wspomniane redukowałoby się w rzeczywistości prawdopodobnie tylko do rozmiarów nieznacznych; z drugiej strony doświadczenia dotychczasowe pouczają, że żywotność społeczeństwa naszego jest dość silna, aby niebezpieczeństwo to sparaliżować i obce żywioły narodowe, o ile nie występują w danych okolicach w zwartej masie, w społeczeństwo wchłonąć. To też także i ostatni nasz Sejm krajowy za inicyatywą centralnego Związku galicyjskich fabrykantów uchwalił jednomyślnie rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy, by przy współudziale krajowej Komisyi przemysłowej i po wysłuchaniu wspomnianego Związku rozważył środki i już to sam podjął potrzebne kroki, już też przedłożył wnioski, mogące skłonić zagraniczny przemysł do osiedlenia się w Galicyi.

Jednym z najważniejszych środków, zmierzających do powyższego celu, jest zaznajomienie przemysłowców zagranicznych z rzeczywistymi stosunkami w Galicyi w zakresie przemysłu fabrycznego, zainteresowanie ich naszym krajem, wytłómaczenie, że wiele gałęzi przemysłu miałoby u nas rzeczywiste warunki rozwoju, poprostu spopu-

---

8)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

TRUBADUR-MNICH.

IV.

(Ciąg dalszy).

Nie domyślała się nawet, jak głęboko zapadały jej słowa w duszę przeora, nie wiedziała, że były dopełnieniem jego własnych myśli, które przeżuwał, przetrawiał od godzin kilku.

Żywo podniósł obrażony trubadur głowę stroskaną.

— Kwilić tylko umieją ci głupcy, jak gołowąsi żaczkowie szkół klasztornych, a zdaje im się, że posiedli całą mądrość świata — wybuchnął.

— Śmieszni są z owymi ciągłymi lamentami, które nie przeszkadzają im wcale bałamucić każdą białogłowę, jaką spotykają na drodze — poddawała hrabina.

— I wyciągać chciwe ręce po hojne dary....

— I tyć wesoło mimo płomieni, które mają pożerać ich wnętrzności....

— Nie mogę pojąć, co ludzie podziwiają w pieśniach śpiewaków miłości — mówił przeor. — Naprzykład owa słynna na całą Prowancyę pieśń Bernarda z Ventadour:

Tak mi świeci cudnie
Miłości południe,
Że mi zakwitają grudnie,
Noc się rozzielenia.
Mogę chodzić bez odzienia
Nocą po ogrodzie,
Tak mnie miłość rozpłomienia
I ogrzewa w chłodzie.

Kupy się to nie trzyma, głupstwo siedzi na głupstwie i pogania głupstwo. Tylko szaleńcom kwitną grudnie i zielenią się noce. Chciałbym wiedzieć, jakby ten stary rozpustnik wyglądał w noc grudniową w ogrodzie bez odzienia.

Hrabina roześmiała się.

— Jest on mądrzejszym od swoich wierszydeł — zauważyła. — Woli przepędzać miesiące zimowe w ciepłej komnacie na zamku hrabiego Tuluzy.

— I tak oni wszyscy. Nagromadzą stos przeróżnych głupstw i kłamstw — przeplotą je, popstrzą gaikami, ruczajami, wiosną, miesiącem — powiążą rymami i każą się podziwiać, uwielbiać. Za co? Niech mi na to kto rozumny odpowie.

— Rozumnych można policzyć w hrabstwie Roussillon na palcach obu rąk, a głupcy rodzą się, jak pokrzywy, w rowach, na murach, pod płotami, wszędzie, gdzie ich o to nikt nie prosi.

Teraz odwrócił się przeor do hrabiny i spojrzał na nią uważnie.

— Rozum siwych włosów porusza się waszemi młodemi ustami — rzekł. — Zkąd u was taka mowa?

— Urodziwa niewiasta jest jak spowiednik, który patrzy w wielkie mnóstwo dusz i widzi w nich nieraz dziwne rzeczy. Jak do konfesyonału, tłoczą się i do nas tłumy i klęczą przed nami i modlą się i przysięgają, a prawie każdy kłamie, chciwy rozkoszy. Nie trudno nauczyć się znajomości ludzi, gdy się z rąk łaskawego Stwórcy otrzymało gładkie lica i szczyptę rozsądku.

Lekko schylił przeor głowę przed hrabiną.

— Gdybym był rycerzem świeckim, zgiąłbym kolano przed wami i ucałował rąbek waszej szaty — rzekł. — Urodzie niewieściej, która żyje w zgodzie z rozumem, należy się hołd męża.

— Tak słynnego śpiewaka uznanie przepełnia serce moje dumą — odpowiedziała hrabina. — Lecz serce moje byłoby jeszcze dumniejsze, gdybyście do pochwały chcieli dołączyć przyjaźń.

A kiedy trubadur milczał, zdziwiony jej prośbą, mówiła:

— Tak mało mnie dotąd znacie, iż dziwicie się słusznie mojej śmiałości. Ja jednak znam was bardzo dobrze, bo umiem na pamięć wszystkie wasze serwentesy, a wasze serwentesy, to wy, to wasza dusza.

— Mówię zawsze to, co myślę i czuję, nie zważając na gniew i nienawiść głupców — wtrącił przeor, pogłaskany mile słowami hrabiny.

A ona ciągnęła dalej:

— Znając sama ludzi lepiej od moich rówieśnic, podziwiam wasz dar spostrzegawczy, waszą ciętość słowa i odwagę. Nie uwierzycie, jak mnie ubawił ów sąd w niebie i źle ukrywany gniew dworu.

— Nie trudno bawić się wstydem malowanych straszydeł, gdy się jest Fadidą z Limoges — rzekł przeor, obrzuciwszy piękną hrabinę wzrokiem łaskawym. — Waszej krasie zaszkodziłyby farby i pędzle, zamiast jej pomódz.

— Być może, iż podziw mój dla waszej odwagi bierze początek w mojej urodzie, być może, iż nie byłabym waszą wielbicielką, gdybym się musiała uciekać do farb i pędzlów, jak brzydsze odemnie i starsze, ale któż pyta o źródło podziwu? Takie czy inne, mętne albo czyste, dość że jest, że tryska uczuciami szczeremi. A że uczucia moje dla was są szczere, złożę tego zaraz dowód oczywisty. Pytaliście mnie, co robię o tak wczesnej porze w ogrodzie? Przyszłam rozmyślnie do was, szukałam was, aby wam pomódz do ukarania Vidala. Zniešć nie mogę tego nadętego pyszałka, odrazą napełnia mnie ten niechlujny pijaczyna, któremu się zdaje, iż potrzebuje tylko skinąć, aby wszystkie damy Prowancyi padły w jego objęcia cuchnące. Obrażając was, obraził mnie, mój pędzel dla waszej duszy odważnej i dlatego nie spocznę dopóty, dopóki nie odniesie chłosty zasłużonej. Jeżeli mu wasza wspaniałomyślność przebaczy, zemszczę się sama.

Z gniewem tak szczerym oburzała się hrabina na Vidala, tak uczciwym blaskiem jaśniały jej piękne oczy, iż przeor nie wypił ani na chwilę o jej uczuciach przyjaznych. Prawdopodobnie obraził i ją chełpliwy trubadur — myślał — narzucał się jej ze swoją miłością, był natrętnym, obmawiał ją może, oczerniał.... Lecz czemże mogłaby mu ona pomódz do ukarania Vidala?

— Byłby nierozumnym i niewdzięcznym, ktoby odtrącał życzliwą dłoń przyjaciela — rzekł — i najsłabszy może się stać użytecznym najmocniejszemu. Wasza mowa szlachetna znalazła drogę do mojego serca i zostanie w niem na zawsze. Mówcie, hrabino, słucham was uchem chętnem.

Pani Fadida przysunęła się do przeora miękkim ruchem łaszącej się kotki.

— W kaplicy zamkowej w Limoges zapaliłabym na ołtarzu mojego patrona sto świec z najprzedniejszego wosku, gdyby się wam udało upokorzyć Vidala. Co mówię, zapaliłabym, — zapalę, niewątpliwie zapalę, bo kto jest takim mistrzem wesołej sztuki, jak wy, ten, jeśli tylko zechce, położy każdego śpiewaka do swoich stóp zwycięskich. Vidal zarzucił wam, iż nie wymyśliliście dotąd ani jednej dobrej pieśni miłośnej. Pokażcie temu zuchwalcowi, dowiedźcie mu, iż dla mnicha z Montandon niema trudności w żadnym rodzaju. Dla nas będzie to przyjemna rozrywka a dla niego cios straszliwy. Ta nadęta ropucha pęknie z zazdrości, gdy się przekona, że co ona potrafi, potraficie i wy, a potraficie lepiej od niej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

laryzowanie myśli. Do tego celu zmierzał też referat br. Battaglii. Sposobność była dobrze wybrana, bo zjazd doroczny centralnego Związku przemysłowców austryackich, to zgromadzenie przemysłowców i fabrykantów z najrozmaitszych krajów koronnych Austryi, naturalnie przedewszystkiem z krajów przemysłowych; referat zaś był o tyle trudniejszy, że sprawa jest z egoistycznego stanowiska przemysłowców zachodnio-austryackich drażliwą: hasło uprzemysłowienia Galicyi brzmi dla nich w ogóle nie mile, wszakże bowiem grozi powolną utratą Galicyi jako terenu zbytu dla ich produktów przemysłowych, wyemancypowaniem się naszego kraju z pod zależności przemysłowej Czech, Morawii, Szląska, Austryi dolnej i t. d. *Les affaires sont les affaires* — i na tym punkcie egoizm przemysłowców austryackich jest — biorąc rzeczy po ludzku — całkiem zrozumiały. Jeżeli jednak dla kraju naszego ma się otworzyć epoka większej pomyślności, ten egoizm i płynący z niego bierny lub czynny opór przemysłu zachodnio-austryackiego przeciw uprzemysłowieniu Galicyi muszą być przełamane. Stać się to zaś może między innemi właśnie przez zainteresowanie tego przemysłu Galicyą, przez otwarcie przed nim widoków, że w Galicyi mogłaby się wytworzyć dla niego era nowego rozkwitu, gdyby zechciano przenieść częściowo przynajmniej zakłady fabryczne z przesyconych już nimi zachodnich prowincyj do naszego kraju.

Z trudnego zadania, jakiem było propagowanie myśli uprzemysłowienia Galicyi w obec audytoryum, zasadniczo niechętnie w obec tej myśli usposobionego i upatrującego w tem haśle niebezpieczeństwo dla swych własnych interesów, wywiązał się dr. Battaglia nader zręcznie. Przedstawił on w rzeczywistych ale nie zabarwionych pesymistycznie kolorach warunki przemysłu fabrycznego w kraju naszym, przedstawił dotychczasowe usiłowania i zabiegi kraju, Sejmu, Komisyi przemysłowej, centralnego Związku fabrykantów i wreszcie władz rządowych w powyższym kierunku, podnosząc między innemi szczególną życzliwość tych ostatnich — a główny nacisk położył — co było właśnie potrzebne i ważne ze względu na audytoryum — na okoliczność, że prąd wspomniany nie zagraża zgoła przemysłowi austryackiemu w ogóle, bo przecież w Galicyi liczyć można na rozwój przemysłu fabrycznego tylko w pewnych gałęziach, mianowicie w tych, które posiadają odpowiednie lokalne warunki, i że uprzemysłowienie kraju naszego podnosząc zamożność jego ludności, podniosłoby także skalę codziennych wymagań i wydatków tej ludności a to zwiększyłoby znowu popyt na wyroby przemysłu zachodnio-austryackiego w Galicyi i przyczyniło się w ten sposób pośrednio do dalszego rozwoju tego przemysłu w ogóle.

Dr. Battaglia wskazał w swym referacie, że praca nad uprzemysłowieniem Galicyi ma już niemal całowiekową historyę, że był czas, w którym przemysł w kraju naszym stał stosunkowo wyżej aniżeli dzisiaj, — ze zmianą jednak warunków produkcyi przemysłowej w Europie z kolosalnym rozkwitem przemysłu fabrycznego, z powstaniem nowych a tanich środków przewozowych, łączących zachód z krajem naszym, warunki rozwoju przemysłu u nas zmieniły się tak na niekorzyść, że bardzo wiele dawnych przedsiębiorstw upadło. Pesymizm, płynący stąd, co do warunków ponownego rozkwitu przemysłowego Galicyi, jaki przez wiele lat u nas się utrzymywał, okazał się jednak nieuzasadnionym; wszak obecnie mamy 240 fabryk, należących do Związku fabrykantów, a przedsiębiorstw w ogóle, posługujących się motorami, jest w Galicyi z górą 800. Już same fabryki do centralnego Związku należące, zatrudniają z górą 30.000 robotników, reprezentują kapitał zakładowy 60 milionów a obrotowy 30 milionów, wartość zaś ich rocznej produkcyi dochodzi 95 milionów koron — a wartość całej rzemieślniczej i przemysłowej produkcyi w Galicyi czyni razem około 200 milionów koron rocznie.

Zapewne, niema u nas jeszcze „wyszkolonych" robotników przemysłowych, i trzeba ich dopiero uczyć, — ale zwłaszcza w zachodniej części kraju, materyał robotniczy ma w ogóle wielkie zalety, a przy tem jest tańszy aniżeli na zachodzie. Także kredyt przemysłowy u nas jest jeszcze nierozwinięty; handel detajliczny spoczywa w rękach sfer, ekonomicznie słabych i fachowo nie wykształconych; duch przedsiębiorczości jeszcze drzemie; brak nam przedewszystkiem rutyny i tradycyj przemysłowych, brak nam środowiska fachowego, fachowych ludzi. Ale właśnie idzie o stworzenie tego środowiska, o pozyskanie fachowych sił — a kraj, Bank krajowy, władze, i inne powołane czynniki wytężają siły, aby ułatwić rozwój przemysłu i przyjść w danej chwili z czynną pomocą, przyznać walczącym z trudnościami lub rozpoczynającym egzystencyę przedsiębiorstwom korzystne warunki kredytowe i inne ułatwienia.

Przy przesiedleniu zakrajowych przedsiębiorstw przemysłowych do Galicyi, trzebaby przedewszystkiem bardzo na to uważać, aby istniejącym już zakładom przemysłowym nie stworzyć niepotrzebnej a niebezpiecznej konkurencyi. — Pierwszeństwo trzebaby dalej przyznać tym kategoryom przemysłu lub tym zakładom, które już mają silnie rozwinięte stosunki wśród odbiorców w Galicyi i znają teren tamtejszy. Wypadałoby przytem koniecznie uwzględnić i zużytkować miejscami bardzo rozwinięty przemysł domowy w pewnym kierunku, jak n. p. przy zakładaniu fabryk gotowego obuwia, stworzyć kombinacyę między produkcyą fabryczną a domową i wyzyskać w tym celu okoliczność, że są u nas całe osady n. p. Uhnów, uprawiające prawie wyłącznie kunszt szewski. Podobnie ma się sprawa z tkactwem i t. d. — Na powodzenie liczyćby u nas mogły zwłaszcza fabryki z zakresu konfekcyj, wymagające wielkiej liczby robotników, — jak n. p. fabryki gotowych ubiorów, bielizny, obuwia, rękawiczek, kapeluszy, dalej fabryki mebli i w ogóle fabryki, mogące się oprzeć na surowcach galicyjskich, fabryki gotowych beczek, fabryki wyrobów masarskich na wielką skalę i t. d., i t. d.

Dr. Battaglia mógł wskazać na kilka konkretnych wypadków, w których obce kapitały przystąpiły już w ostatnich czasach do stworzenia zakładów przemysłowych w naszym kraju i uzyskały korzystne warunki, oraz na proces postępującego uprzemysłowiania się okolic naszego kraju, przylegających do przemysłowych okolic Szląska itd.

Kolonizacya przemysłowa, uprawiana obecnie na wielką skalę z urzędu n. p. na Węgrzech, zapewniła okres wielkiego rozkwitu — że już nie sięgamy w odleglejsze czasy — n. p. Królestwu Polskiemu (Warszawa, Łódź, Częstochowa). Nie można wątpić, że miałaby ona podobny rezultat także i w Galicyi.

Berlin, 13 grudnia.

(Z Polonii tutejszej. — Zwrot ku lepszemu. — Garniemy się ku sobie. — Obchód Mickiewiczowski. — „Berliński Roland". — Dwa przedstawienia w jednem. — Rozwydrzenie ażioterów. — Rewia brylantów i odznak. — Tryumf roboty i fiasko sztuki).

Do niedawna jeszcze tak liczna kolonia polska w Berlinie była jakby rozproszonem stadem owiec, z których każda wbrew naturze swojej ciągnie w inną stronę. Na szczęście w ostatnich latach w stosunkach tych zapanował stanowczy zwrot ku lepszemu. Zdaje się, że zawdzięczać go należy przedewszystkiem coraz przykrzejszemu położeniu żywiołu polskiego nietylko na wschodnich kresach Rzeszy, lecz wszędzie wogóle pod berłem niemieckiem, a już bodaj czy nie najbardziej w stolicy. Silniejsze skojarzenie się Polaków wynikło tedy jako skutek prostej konieczności, potwierdzając poniekąd optymistyczną gadkę, że niema złego, co by nie wyszło na dobre.

Bo za dobre w istocie poczytać należy owo coraz silniejsze skupienie się Polonii tutejszej dokoła Towarzystw, które tym sposobem stają się tarczą ochronną i rozsadnikiem poczucia narodowego, wytwarzają atmosferę polską u ognisk rodzinnych, wznoszą zapory przeciwko zniemczeniu.

Głównym ku temu celowi środkiem są zebrania, zawsze liczne, zawsze ciepłem serdecznem owiane, — zwłaszcza, ilekroć idzie o to, by uczcić pamięć wielkich zdarzeń, lub wielkich ludzi.

Wczoraj właśnie przeżyliśmy dzięki Komitetowi politycznemu jedną z takich chwil podniosłych, wlewających otuchę w serca — a tu otuchę tak bardzo nam trzeba! Oddano hołd duchowi Adama. Ogromna sala Kellera przy Koppenstrasse, na 3000 osób obliczona, nie zdołała pomieścić wszystkich, pragnących wziąć udział w obchodzie. Z prawdziwą przykrością musiano wielu odprawić, bo nie starczyło miejsca.

Oczywiście nie można i nie powinno się zbyt surowej miary krytycznej przykładać do takich obchodów — a już wprost byłoby krzywdą, oceniać je ze stanowiska krytyki artystycznej. Każdy z wykonawców niósł gorący zapał, poza nim ofiarując to, na co stać go było, a całość tchnęła tym gorącym pietyzmem, który w podobnych razach silniej podbija serca, niż najdoskonalsze nawet produkcye artyzmu.

Zagajenie wieczoru wygłosił prezes komitetu p. Runowski w wyrazach tak gorących i z tak szczerem przejęciem się, że chyba po niczyjem sercu nie prześlizgnęła się bez wrażenia. Potem nastąpiły, jak zwykle przy tego rodzaju obchodach, śpiewy i deklamacye i muzykalne intermezza pp. Ludomiry Dubiskiej, Jadwigi Rybickiej, p. Wacława Piotrowskiego, chóru „Harmonii" pod batutą p. Zaremby itd. Główną wszakże atrakcyę stanowiła mowa dr. Gantkowskiego, który przybył specyalnie na ten wieczór z Poznania — i który porwał słuchaczy, kreśląc wielkimi rysami majestat mickiewiczowskiej poezyi.

Pokrzepiła się na sercu Polonia nasza tym wieczorem; zdawało się, jakby duch Adama był z nami, ku przypomnieniu, że nie wolno nam zwątpić....

A wśród tego w królewskiej Operze Berlina czyniono ostatnie przygotowania do wystawienia opery, którą ku czci „Berlińskiego Rolanda" napisał Leoncavallo z rozkazu cesarza Wilhelma. Pisma od kilku dni przepełnione są szczegółami, które świadczą o niezmiernie żywem zajęciu się celami tej sprawy. Cesarz uważa nową operę włoskiego maestra poniekąd za swój płód także i rzeczywiście ukazał tyle dla niej troskliwości, jakby szło o własne dziecię. Oczywiście zainteresowanie udzieliło się i Berlińczykom, a w obec tego łatwo pojąć, jaki żal czują do monarchy, że generalna próba tym razem pozostała dla nich z najwyższego zarządzenia księgą tajemniczą o siedmiu pieczęciach, wbrew bowiem zwyczajowi dopuszczające recenzentów na takie próby, odbyła się w obecności jedynie Wilhelma II.

Wracam właśnie z przedstawienia. Były to właściwie dwa przedstawienia naraz: jedno dawali widzowie, drugie artyści. Ośmieliłbym się nawet zauważyć, że pierwsze wypadło lepiej, niż drugie: nie często widzi się tak znakomicie odegranego entuzyazmu. Gorzał on jak pochodnia, zanim jeszcze podniosła się kurtyna. Publiczność entuzyazmowała się przedewszystkiem sobą. Przyczyn zaś nie brakło. Niemal sami tylko wybrańcy dali sobie *rendez vous* w przybytku śpiewnej Melpomeny, wybrańcy rodu, urzędu — i kieszeni, zwłaszcza tej ostatniej. Konsorcyum ażioterów wykupiło wszystkie bilety, zanim jeszcze publiczność dowiedziała się, że już są do nabycia. Szczególnemu tylko zrządzeniu losu zawdzięczam, że udało mi się wyprzedzić chytrych filistynów. Plutokracya miała wszelkie powody do zachwytu: za krzesło w parkiecie płacono trzy dni przed przedstawieniem 70 marek, w wigilię 100, a w sam dzień przedstawienia 150 marek. W obec tego podziwiać należy skromność, z jaką ofiarowano łożę za — tylko 3000 marek! I trzeba było jeszcze protekcyi, aby miejsce dostać. Ale też kto dostał — mógł z góry patrzeć na Berlin, na całe Niemcy.

Drugi powód entuzyazmowania się publiczności samą sobą tkwił w galowym charakterze przedstawienia i w obecności cesarza na niem z całym dworem. Od brylantów szły błyskawice po całej widowni aż pod sufit, a w blasku ich chełpiły się pulchną białością dekoltowane biusty kobiet, migotały złotem szamerowania uniformów, uzdrawiały formalną rewię gwiazdy i ordery dygnitarzy

Cesarz siedział w swej loży z księżną Fryderykową Leopoldową i następcą tronu, obok zaś w sąsiedniej loży zajęli miejsca książę Eitel Fritz, Fryderyk Leopold. w. ks. Sasko Koburski. Z zachowania się Wilhelma II. widać było, że opera niezmiernie przypadła mu do smaku; poszczególnymi ustępami był wprost zachwycony. Oczywiście ten sam nastrój udzielał się i audytoryum i kto, nie patrząc na scenę, nie słuchając aktorów, patrzyłby tylko na nie, musiałby wynieść przekonanie, iż „Berliński Roland" jest najwyższym wyrazem opery nowożytnej.

W istocie jednak przedstawia się on nieco inaczej. Rozkaz, pod którego wpływem

---

71)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XXIV.

(Ciąg dalszy).

Nareszcie, pan de Saverne obrócił się do swego dawnego sekretarza, patrzył na niego przez parę sekund, a potem szepnął serdecznym tonem:

— Zawsze więc ją kochasz?

Młodzieniec wstrząsnął się.

— Och! mój wuju! — czy ja ją kocham! — zawołał i łzy mu się w oczach ukazały.

— A więc, w takim razie, możesz się z nią ożenić, Michale!

I ręce pana de Saverne wyciągnęły się, aby uścisnąć dłonie siostrzeńca.

Michał nie zrozumiał od razu. Podskoczył, jak iskrą elektryczną rażony i spojrzał na wuja przerażonym wzrokiem.

— Co wuj mówi? — zapytał słabym głosem.

— Mówię, że wyrzekam się panny de Montberthier i będziesz mógł pojąć ją za żonę, kiedy ci się podoba.

Oblicze młodzieńca opromieniało szczęściem.

— Czy ja marzę? — zawołał — Wuj pozwala, abym się żenił z Niną, wuj? Wujaszek przecież miał ją za kilka dni poślubić?

— Tak, Michale!

— I zostawiasz nam zamek?

— Uczynię jeszcze więcej. Uratowałeś mi życie, mój chłopcze i nie chcę się okazać niewdzięczny: adoptuję ciebie. W przyszłości, jeżeli pozwolisz, nie będę już ciebie nazywał siostrzeńcem, tylko synem!... Czy ci to dogadza?

Michał był olśniony. Och! miliony! miliony tak pożądane, dzięki którym może żenić się z panną Niną i uczynić ją szczęśliwą, oto przyszły do niego i są tak blisko, że prawie ręką dotknąć ich może! Przyszły tej księżycowej nocy, a od ich blasku ranek jaśniejszy się wydawał! Złoto i srebro wypełniało obłoki, złoto i srebro spływało z chmur; to nie było światło dzienne, to kaskady złota przelewały się przez okna do pokoju!

I Michał, oszołomiony szczęściem, które otwierało się przed nim, rzucił się w ramiona pana de Saverne.

— Dzięki! — jesteś dobry! — Przebacz mi, mój wujaszku!... Nienawidziłem ciebie z całej duszy, przyznaję! i masz rzeczywistą zasługę czyniąc dobrze takiemu niewdzięcznikowi!... Ale teraz, będziemy się starali to wszystko naprawić!...

Armand był wzruszony tą szczerością.

— A ja z mojej strony! — zawołał — czy myślisz, że nosiłem ciebie w sercu, kanalio?... Pocałuj mnie!... Cóż chcesz? Miłość pobudza do robienia głupstw w każdym wieku, a przedewszystkiem w moim. Uparłem się żenić z Niną; miałem nadzieję, że dziś, jutro mnie pokocha, spostrzegłem, że to było złudzenie, a noc, która właśnie się skończyła, dobrą radę mi dała. Przekonałem się, że niema sposobu stawać do walki z młodością. Przestaję więc ubiegać się o tytuł małżonka, pragnąc być tylko teściem. Bezwątpienia, że przyjemność będzie mniejsza, ale daleko więcej spokoju.... Ach! — smarkaczu! przez ciebie straciłem ostatnie moje czarne włosy tej nocy! A teraz, skończ zawiązywać krawatkę i idź oznajmić dobrą wiadomość twojej przyszłej żonie. Ja tutaj pozostanę; nie świetnie bym wyglądał przy tej rozmowie!

Pan de Saverne mówił to wszystko swobodnie i wesoło; tylko dwa lekkie fałdy po obu stronach ust mogły zaledwie dać do poznania, że spotkało go coś niemiłego.

Na ustach Michała przeciwnie, promieniał uśmiech zwycięstwa.

Przerobił węzeł krawatki — czyż potrzeba dodawać, że nigdy jeszcze piękniej nie był związany? — i odszedł lekkim krokiem w stronę zamku, pomiędzy nagie drzewa, z których tu i ówdzie padały jak łzy radości, krople rosy, błyszczące od promieni słońca.

XXV.

Nina tej nocy nie wiele więcej spała od pana de Saverne. Od siódmej rano snuła się w około zamku, szukając na wszystkie strony Michała.

Skoro go spostrzegła około ósmej, serce jej silnie zadrżało w łonie. Podeszła na jego spotkanie bardzo blada, dając mu znak, by szedł do lasu prędko, żeby nikt ze służby nie mógł go zobaczyć.

Lecz Michał ani myślał jej posłuchać, owszem, zbliżył się rozpromieniony, objął ramieniem młodą dziewczynę i głośnymi pocałunkami obsypywał jej policzki, nic sobie nie robiąc z obecności ogrodnika, który tuż obok obcinał suche gałęzie jabłoni.

— Nieszczęsny, widzą nas! — napominała cichym głosem:

— Cóż to szkodzi? — odrzekł Michał. — Teraz już wolno! Pobieramy się, panno Nino!

I znowu pieścić ją zaczął.

Młoda dziewczyna była zawstydzona i oszołomiona. Michał pociągnął ją do zamku, do wielkiej sali w parterze i tam wytłomaczył jej wszystko, co zaszło od czasu, kiedy się rozłączyli.

Nina drżała, jakgdyby miała gorączkę. Co za piękną historyę jej opowiadano? Jakto? czyżby to już był pierwszy kwietnia? *Prima aprilis?*... Ależ nie! — 9 luty, jak wskazywał kalendarz. Ach! czy to możliwe?... Czy rzeczywiście prawdą jest, że pozwalają im się pobrać, że pozwalają, aby byli szczęśliwi?...

(Dokończenie nastąpi).

powstało nowe dzieło Leoncavalla, wycisnął na niem swe piętno. Jestto „robota“ niezawodnie bardzo zręczna, tu i ówdzie prawdziwie pięknymi ustępami przetykana, ale — robota. Do najlepszych numerów należy duet aktu II. i duet aktu IV. — ale też po za nimi trudno wymienićby coś naprawdę wybitnego. Najsłabszy powszechnem zdaniem jest akt III.; ujemnego zaś wrażenia, jakie on wywiera, nie udało się kompozytorowi zatrzeć w akcie następnym. Ogólnie też wśród muzyków zapowiadają „Berlińskiemu Rolandowi“ pomimo wysokiej protekcyi żywot bardzo niedługi.

Ale pozostawi on po sobie trwałą pamięć przynajmniej kompozytorowi i kierownikom przedstawienia. Cesarz bowiem obdarzył ich hojnie swą łaską: zaraz po przedstawieniu otrzymał Leoncavallo order Korony II. klasy, a małżonka jego broszę z szafirami. Naczelnemu reżyserowi Droescherowi dostał się order Czerwonego Orła IV. kl. Nie pominięto też głównych wykonawców. Kapelmistrz Muck i pp. Grüning i Knüpfer zapinać sobie będą mogli odtąd manszety brylantowemi spinkami, które otrzymali od cesarza, a piękne ramię pięknej panny Destinn tem nadobniej zajaśnieje w brylantowym manelu, upominku monarchy.

F. Cz.

Położenie na Węgrzech.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie węgierskiej Izby magnatów, na którem przyjęto do wiadomości reskrypt królewski, otwierający nową sesyę sejmową. Poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Półurzędowy *Magyar Nemzet* ogłosił artykuł, w którym nazywa postępek posłów opozycyjnych pospolitą zbrodnią i potępia szczególnie tchórzostwo, którem jedynie da się wytłómaczyć napad na ludzi bezbronnych.

Zjednoczona opozycya uchwaliła wybrać komitet „dla zaaranżowania rozprawy“. Dziś znów wyruszyli członkowie opozycyi wspólnie o godzinie 9 rano do parlamentu.

Śledztwo w sprawie onegdajszych zajść w Izbie stwierdziło na podstawie zeznań świadków między innymi następujące fakty: Lengyel wypoliczkował kilku służących i groził im wydobytym z kieszeni nożem. Hock wypoliczkował pewnego służącego, rzucał na ziemię papiery i druki i deptał je. Hollo pobił kilku służących listwą, wyłamaną z trybuny prezydyalnej. Bar. Dezydery Banffy rzucił kilka foteli z trybun na ławki prawicy. Papp wypoliczkował kilku służących, wołając przytem: „Ja kulę w łeb wpakuję tobie, Tiszy i Perczelowi“. Protokół śledztwa odeszle sąd do prokuratoryi państwa.

Ruch w Rossyi.

Z Moskwy donoszą do *Ross. Ag. Tel*, że onegdaj wieczorem na posiedzeniu tamtejszej Rady miejskiej, przed przystąpieniem do porządku dziennego t. j. do budżetu na rok 1905, odczytano wniosek, podpisany przez 65 radnych. Wniosek ten ściśle sformułowany i umotywowany domaga się zawiadomienia rządu, iż Rada miasta Moskwy uważa za niezbędne: 1) zaprowadzenie legalnej ochrony w obec samowoli urzędników, 2) zniesienie ustaw wyjątkowych, 3) przyznanie wolności sumienia, wyznań, prasy i zgromadzeń, 4) zaprowadzenie tych ustaw zasadniczych przy współdziałaniu wolno wybranych reprezentantów ludu, 5) zaprowadzenie publicznej kontroli nad administracyą państwa. Wnioski te Rada miejska przyjęła jednogłośnie.

Z Kijowa nadchodzi wiadomość, że rada profesorów kijowskiej Politechniki otrzymała oficyalne wezwanie od ministerstwa, ażeby zdała sprawę z zajść z dnia 25 z. m., a to celem ukarania winnych naruszenia porządku. Rada profesorów zebrała się dnia 7 b. m., celem wygotowania odpowiedzi, którą też miano już wysłać do ministerstwa finansów, gdyż Politechnika podlega temu ministerstwu. Główny ustęp odpowiedzi podaje, że rozruchy studenckie są naturalnym wynikiem ogólnej sytuacyi wewnętrznej w państwie, która nie gwarantuje ogólnych praw obywatelskich jednostki. Wobec tego członkowie kolegium uważają za swój obywatelski obowiązek względem kraju podkreślić w obecnej przełomowej dla Rossyi chwili potrzebę gruntownej reformy ustroju państwa, mieszczącej w sobie między innymi i reformę praw akademickich. Szczególnie niezbędne jest danie każdej jednostce swobody społecznej, polegającej na zrównaniu politycznych praw obywatelskich. Dlatego też profesorowie kolegium przyłączają się w tym względzie do uchwał zjazdu ziemców i proszą o zakomunikowanie swej odpowiedzi ministrowi spraw wewnętrznych.

Minister spraw wewnętrznych przyjął deputacyę adwokatów z petycyą o ochronę stanu adwokackiego. Deputacya przedstawiła ministrowi zajścia w dniu 4 grudnia podczas obchodu rocznicy reformy sądowej.

Daily Telegraph zapewnia, że generał-gubernator Moskwy w. ks. Sergiusz, podał się do dymisyi. a nawet, że car przyjął już jego prośbę. Zgadza się więc to z informacyą w tej sprawie otrzymaną przez *Berliner Tageblatt*, jakkolwiek doświadczenie wykazało niejednokrotnie, iż wiadomości berlińskiego organu przyjmować należy bardzo ostrożnie.

W. książę Sergiusz wedle owej wersyi miał użalać się na „nowy kurs“, wprowadzony przez ks. Mirskiego, ale skutek zażalenia był wprost odwrotny, aniżeli spodziewał się inkryminator, bo zachwiał stanowiskiem w. księcia tak dalece, iż nie pozostawało mu nic innego, jak podać się do dymisyi.

„Przez ustąpienie w. księcia, mniema *Berl. Tageblatt*, powstanie dla ministra spraw wewnętrznych nieprzyjaciel na dworze, którego nie można lekceważyć i który będzie umiał wywierać wpływy przez żonę. Wielki książę Sergiusz jest znany, jako trudny w obcowaniu człowiek i miewał niemal z każdym ministrem spraw wewnętrzych starcia, z których dotąd zawsze wychodził zwycięzko. Wystarczy przypomnieć osławioną historyę z francuską przędzalnią jedwabiu, która się zdarzyła właśnie krótko przed przyjazdem Loubeta i ministrowi spraw zagranicznych zgotowała niejedną przykrą chwilę. Starcia wynikają z konserwatywnego charakteru w. księcia, którego przejął zgrozą liberalny kierunek nowego ministra spraw wewnętrznych.

O jego następcy nie słychać jeszcze nic pewnego, ale w kołach wyższych urzędników przypuszczają, że wybór cara padnie może na ks. Galicyna, dotychczasowego szefa administracyi cywilnej na Kaukazie, ponieważ car miał powiedzieć do niego w tych dniach podczas audyencyi: „Na Kaukaz nie pozwolę już księciu wrócić, ponieważ mi książę potrzebniejszy tutaj“. (Przypominamy, że ks. Galicyn, jak wczoraj doniesiono, zrezygnował z godności gubernatora Kaukazu. *Przyp. Red.*). Inna pogłoska twierdzi, że to stanowisko ma otrzymać Aleksiejew, dla którego jako byłego namiestnika, nie byłoby ono poniżającem“.

Dla uzupełnienia tych wiadomości dodajemy, że *Biuro Laffana* uważa przyjęcie dymisyi Murawiewa przez cara za rzecz już nieodwołalnie postanowioną. Murawiew ma objąć po zmarłym świeżo Kapniście ambasadę rossyjską w Wiedniu.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Generał-porucznik Sacharow telegrafuje do sztabu generalnego, że w ciągu dnia **13** i **14** b. m. nie otrzymał żadnych wiadomści o starciach na froncie. W obecnej chwili mrozy są bardzo silne i dają się uczuwać dotkliwie szczególnie w nocy.

New York Herald zapewnia, że flota Rożdżestwenskiego będzie wkrótce odwołaną, gdyż nie potrafi stawić czoła flocie admirała Togi. Opinia publiczna w Rossyi również domaga się odwołania tej floty.

Przybyły do Szangaju z Saseho inżynier angielski opowiada, że w połowie sierpnia japońskie fabryki okrętowe w ścisłej tajemnicy wygotowały trzy ogromne okręty wojenne, których uzbrojenie będzie z końcem grudnia ukończone. — W budowie znajdują się dalsze 4 krążowniki. Materyał wzięto po większej części z zapasów arsenałowych, po części zaś sprowadzono z Anglii przy pomocy angielskich firm. Okręty te wyruszą, jak się spodziewają, na spotkanie floty bałtyckiej.

Dziennik *Echo de Paris* donosi z Petersburga, że do komendanta cesarskiej głównej kwatery, gen. Hessego, nadeszły dwa listy rzekomo od rossyjskiego tajnego agenta w Londynie, który zakradł się do japońskiej ambasady. Z jednego z tych listów wynika, jakoby francuski i niemiecki *attaché* wojskowy, którzy z końcem sierpnia wyjechali z Portu Arthura na dżonce zostali przez Japończyków zabici. List drugi twierdzi, że 4 japońskie torpedowce po części z załogą angielską miały się znajdować obok angielskiej flotylli rybackiej podczas zajścia hullskiego, przyczem dwa japońskie torpedowce rzekomo zostały zniszczone.

Ambasador japoński w Londynie baron Hajaszi zaprzecza temu doniesieniu, zakrawającemu zresztą zbyt widocznie na bajkę.

Wedle informacyi *Berl. Localanzeigera*, wygłosił Aleksiejew plan reformy marynarki i od przyjęcia tego planu przez cara zależeć będzie, czy namiestnik Dalekiego Wschodu pozostanie szefem admiralicyi.

Ag. Havasa donosi z Irkucka pod datą dzisiejszą: Jezioro bajkalskie jest jeszcze zupełnie wolne od lodów. Na kolei bajkalskiej odbywa się ruch tylko towarowych pociągów. Panują wielkie mrozy. Liczne nowe wojska dążą na południe. Przez Irkuck przewieziono do Władywostoku składowe części całego torpedowca.

KRONIKA

Lwów, 15 grudnia.

— **Kalendarz.** Piątek (16) Adelajdy ces. — Zdosława. — Sofonia pr.

Wschód słońca o godzinie 7·53 rano, zachód słońca o godzinie 3·59.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmiennie, pochmurno, temperatura koło zera, rano mgła; w Galicyi zachodniej: Pochmurno, mglisto, bardzo chłodno.

— **Immatrykulacya na Uniwersytecie lwowskim.** W obecności JM. Rektora prof. dr. Puzyny, dziekana wydziału teologicznego prof. ks. dr. Narajewskiego, dziekana wydziału medycznego prof. dr. Łukasiewicza i sekretarza Uniwersytetu dr. Winiarza, odbyła się dziś o godzinie 10 rano w auli uniwersyteckiej immatrykulacya nowowpisanych na Uniwersytet tutejszy słuchaczów wydziału teologicznego i medycznego.

Przed rozpoczęciem uroczystego aktu przemówił do zgromadzonych słuchaczy JM. Rektor prof. dr. Puzyna w te mniej więcej słowa:

Ukończywszy studya w szkołach średnich, wstąpiliście na Uniwersytet, obrawszy sobie dwa zawody. Jak owe zawody wymagają wielkiej pracy i poświęcenia, tak przygotowanie się do nich powinna cechować nieustająca pracowitość, pilność i poważne zachowanie się, które ułatwiają Wam przepisy, zawarte w ustawach akademickich. Gdy już poświęcenie się i wybór tak poważnych zawodów wskazują na to, że umysły wasze dają zawsze przystęp poważnym myślom, spodziewam się, że dacie tego także dowody pełnem powagi zachowaniem się i w tej nadziei przystępuję do aktu odebrania od was przyrzeczenia spełnienia przepisów uniwersyteckich.

Z kolei sekretarz Uniwersytetu dr. Winiarz odczytał formułkę przyrzeczenia dla słuchaczy wydziału teologicznego, a dziekan prof. ks. dr. Narajewski odebrał przyrzeczenia.

Następnie odbyła się immatrykulacya słuchaczy wydziału medycznego.

„Romans w Polsce“

za czasów Stanisława Augusta.

(Bronisław Gubrynowicz: „Romans w Polsce za czasów Stanisława Augusta“. Lwów 1904, str. VII. 167).

Trudnego zadania podjął się dr. Bronisław Gubrynowicz. A było ono trudne z dwojakiego punktu widzenia. Raz dlatego, że poruszył temat przez historyków literatury niemal nie tknięty i w całość nie zestawiony; powtóre zaś z powodu, że brnąc w ciemnościach, osłaniających pierwociny romansu w Polsce, rzadko mu przyszło ucieszyć się w pracy jaśniejszym blaskiem samorodnego polskiego talentu. Zaledwie czasem swiatełko i to — księżycowe. Gdy na Zachodzie jaśnieją pełnym blaskiem imiona Richardsona, Fieldinga, Prevosta, Marivaux — u nas, jako ślad nowych prądów, przekłady i naśladownictwa, ostrą zrazu wywołujące krytykę, głównie z tego powodu, że wraz z nimi torowały sobie z Zachodu drogę nowe filozoficzne zasady. Na czele reakcyi staje wpływowy podówczas „Monitor“, wykazując zgubne działanie „romansów“; przeciw nim walczą Ignacy Krasicki, Naruszewicz, Zabłocki. W obec ówczesnego rozluźnienia obyczajów powstaje cała literatura moralizatorska. Pośrednie stanowisko zajmuje Julian Ursyn Niemcewicz, który potępiając surowo nowe „plotkliwe powieści“, staje w obronie dawnych romansów, opisujących minione wieki, ich bohaterstwo i miłość sławy. Bezwzględnymi zwolennikami natomiast romansu są król Stanisław August i Adam Czartoryski. Wpływ ten z góry, a nadewszystko upodobanie ogółu, przeważają szalę i oto okazuje się, że na 18.000 druków, wydanych za panowania Stanisława Augusta, przeszło 200 pozycyj należy do romansu, co jest cyfrą bardzo znaczną ze względu na to, iż przeszło połowę owych druków stanowią broszury polityczne i pisma ulotne, a znaczna część przypada na dzieła treści teologicznej i praktycznej.

Pomimo zatem opozycyi, przekłady, zwłaszcza romansów francuskich, zalewają Polskę ówczesną, a chociaż wybór ich nie zawsze jest odpowiedni, chociaż wpływu tej literatury nie można nazwać bezwzględnie dodatnim, to wszakże zaprzeczyć się nie da, że tą drogą torował sobie przystęp do ówczesnych umysłów szerokiego ogółu kulturalny duch romański, a za tem pośrednictwem weszły również do nas znamienite dzieła literatury angielskiej. Przejście od kategoryi „romanii“ do nowożytnego romansu, stanowią obok przeżytków literackich z epoki saskiej, utwory Baudota de Juilly, Tallementa, Voiturea a przedewszystkiem Prechaca, którego „Kawaler polski“ *(Le beau polonais)* już w roku 1722 tłómaczony przez Działyńskiego, doczekał się później przeróbki „rythmem ojczystym“ przez Minasowicza i pełnego przekładu, dokonanego przez bibliotekarza JKMci, Słotwińskiego. — Ale dla tych utworów Prechaca, jak również dla romansów Baudota de Juilly i Karoliny Caumont de la Force (tłómaczonych wszakże przez Juliana Niemcewicza) oraz innych licznych przekładów, właściwsze byłoby miejsce — jak słusznie zauważa dr. Gubrynowicz — wśród dzieł Morsztyna lub Drużbackiej, — w epoce stanisławowskiej musiały one wkrótce ustąpić miejsca przekładom rzeczywiście niepospolitych utworów, na których czele stoi Telemak Fenelona. Przekładu a raczej wierszowanej przeróbki Telemaka, który ukazał się po raz pierwszy w oryginale w r. 1699, dokonał u nas Jan Stanisław Jabłonowski. Ale ani ta przeróbka, ani późniejszy przekład prozą Michała Abrahama Trotza, nauczyciela języka polskiego w Uniwersytecie lipskim, nie miały zrazu szerszego powodzenia. Dopiero około roku 1775 pojawiają się nowe wydania Telemaka i zajęcie się w ogóle innemi dziełami Fenelona wzrasta.

Równocześnie budzi się żywe zajęcie baśniami Wschodu i opowieściami fantastycznemi; pijar Łukasz Sokołowski tłómaczy zbiór Gallanda „Tysiąc nocy i jedna“. *Monitor* zamieszcza przekłady Bohomolca tegoż utworu a w ślad zatem sypią się naśladownictwa oraz przekłady dzieł Prevosta i Le Sagea. Ten ostatni ze swoim „Diabłem kulawym“ cieszył się szczególną popularnością. Natomiast ani Prevost, ani Marivaux nie zdołali pozyskać sobie w Polsce sympatyj. Powierzchownej ówczesnej kulturze literackiej przypadały więcej do smaku romanse sentymentalne, roztkliwiające a pełne patosu w rodzaju „Hrabiego de Comminge“ pni de Tencin, który miał niezwykłe powodzenie i doczekał się przeróbek wierszowanych i scenicznych. — Romanse pani Riccoboni cieszyły się również w Polsce powodzeniem, a nawet tak nędzna ramota jak „Hrabina Lińska“, niezręczna kopia powieści rycerskiej, pełna wymuszonego i niedorzecznego sentymentalizmu, zyskuje rozgłos i rozpowszechnienie.

Nadchodzi jednak chwila, w której powieść rozszerza swój dotychczasowy zakres działania. We Francyi Crébillon syn, Voltaire i Marmontel stają się twórcami trzech rodzajów powieści: *contes licencieux*, *contes philosophiques* i *contes moraux*. Pierwszy rodzaj objawił się u nas w przekładzie nowelki Carottea „Diabeł rozkochany“. — Na dzieje umysłowości polskiej, wywarł Voltaire, jak wiadomo, wpływ ogromny, zwłaszcza jednak swoimi poglądami literackimi; jego bowiem filozofia mniej znalazła w Polsce przygotowanego gruntu wśród ogółu. Natomiast wielbicielami filozofa z Ferney byli Stanisław August, Trembecki a nawet Krasicki, który go porównywał z Miltonem. Wszyscy znakomici pisarze ówcześni zajmują się przekładami dzieł jego; jedne tylko Puławy nie podzielają kultu wolterowskiego, chociaż nie są wolne od jego wpływu. — Co się tyczy rodzaju powieści moralnych, największem pod tym względem uznaniem i rozpowszechnieniem w Polsce cieszył się jego twórca, Franciszek Marmontel. Tłómaczem zbioru jego powieści moralnych był pierwszy Kajetan Węgierski. Przekład „Belizaryusza“ dokonany już w dwa lata po ukazaniu się oryginału, wydawany był kilkakrotnie. Poczytność tę dzieli z Marmontelem, uczeń jego, pisarz bardzo płodny, lecz pozbawiony oryginalności, Franciszek Tomasz Baculard d'Arnaud, obdarzony przez Augusta III. tytułem radcy legacyjnego. — Szereg zresztą romansów moralnych, tłómaczonych z języka francuskiego, jest w tej epoce bardzo wielki, — są to jednak po większej części utwory małej wartości autorów już dzisiaj zupełnie zapomnianych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

A. K.

Na I. rok wydziału teologicznego zapisało się na bieżące półrocze zimowe 112 słuchaczy, na wydział filozoficzny 216, prawniczy 473 i medyczny 43.

Dziś po południu i jutro rano odbędzie się immatrykulacya słuchaczy wydziału prawniczego, jutro po południu i w sobotę rano immatrykulacya słuchaczy wydziału filozoficznego.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W piątek, dnia 16 b. m., o godzinie pół do 8 w sali XIV Uniwersytetu, ulica św. Mikołaja 4, II piętro, prof. dr. K. Twardowski: „Główne prądy w filozofii wieku XIX“.

— Na loteryę gospodarską, urządzić się mającą na cele dobroczynne, mianowicie na dochód „Domu pracy“, złożyli dary pp.: Włodzimierzowie hr. Łosiowie 25 koron, starosta Izydor Rozwadowski 10, radca lasowy Herman Scheuring 10, radca Namiestnictwa Karol Franz 10, starosta Władysław Pizar 10; Jan Trzecieski w Miejscu piastowem 3 kaczki, S. W. Niemojowski we Lwowie 4 kasetki papieru listowego, starosta Wincenty Dobrowolski 10 koron, p. Józefowa Merunowiczowa 12 fantów, p. Józefa Starzyńska w Derewni 4 sztuki drobiu, obszar dworski w Miłatynie 3 pudełka zabawek dla dzieci, radca Dworu Jerzy Piwocki 10 koron, za pośrednictwem p. Józefowej Merunowiczowej złożono dary w kwocie 38 koron, hr. Edward Starzeński 20, radca Namiestnictwa Bolesław Studziński w Złoczowie 20, starosta Józef Rudzki w Nowym Targu 10, zarząd dóbr ordynacyi ks. Czartoryskich 10, Stefan Sękowski 25, hr. Jan Szeptycki 50, prof. dr. Jan Raczyński 10, starosta Karol Fetter w Myślenicach 10, dr. Wurst w Kałuszu 10, Tadeuszowa Pilatowa 10, p. Schnellowa z Firlejówki 4 kaczki, ks. Kazimierz Lubomirski w Uhersku 1 rogacza i 20 zajęcy, Jan Lerski we Lwowie 20 koron, dr. Weigel we Lwowie 1 zająca i 1 indyka; Malwina Cieńska 20 koron, radca Namiestnictwa Jan Adam Czeżowski 10, radca Namiestnictwa Seweryn Bańkowski 10, hr. Aleksander Skarbek 1 rogacza, starosta Hieronim Zabradnik 10 koron, Franciszek Ponicki krajowy referent weterynaryi 10, JE. Prezydent wyższego sądu krajowego Aleksander Tchorznicki 20, Róża Stroh 30, A. Krzysztofowicz 20, Aleksandra Błażejowska 10, Arnold Rapoport 200, starosta Bodnar 10, Pruszyński 5 fantów (pierników), Dawid Posner 10 koron, Bolesław Bielański 20, Artur Zaremba Cielecki 50, Bronisławowa Waydowiczowa 10, starosta Lange w Przeworsku 10, starosta Seweryn Semmler w Gródku 10, Edmund Lityński z Litwinowa 20, bar. Ludwik Brückmann 30, starosta Franciszek Szałowski w Lisku 10, starosta Kazimierz Jagossewski 10, Adolf Vayhinger w Tarnowie 10, Stanisław Jędrzejowicz 20, radca Namiestnictwa Ferdynand Pawlikowski w Kołomyi 20, radca Nam. Antoni Pogłodowski w Sanoku 10, starosta Antoni Grodki w Rohatynie 10, starosta Bolesław Szczerbiński 10, radca Namiestnictwa Michał Kerekjarto w Bochni 10, Zdzisław Skrzyński 18 zajęcy, Karol Hetper we Lwowie 1 zająca, Aleksy Troczyński we Lwowie 4 fanty, pierwsze gal. Towarzystwo akcyjne rafineryi spirytusu we Lwowie 25 flaszek wódek, dr. Teofil Gerstmann dyrektor Szkoły realnej 10 koron, starosta Juliusz Kadyj 5 koron, Jan Bromilski we Lwowie 12 fantów, Janowie Wojciechowscy 10, starosta w Białej Maciej Biesiadecki 5 zajęcy, starosta Jan Matkowski 10 koron, radca Dworu Ignacy Dembowski 15 butelek wina, Gabryela i Leopoldowa Baczewskie 20 flaszek wódki, radca Namiestnictwa Korosteński w Sokalu 10 koron, radca Namiestnictwa Ignacy Korzeniowski 10 koron, arosta Władysław Skałkowski w Żydaczowie 1 rogacza i 2 kaczki, dr. Fruchtmann 20 koron, Adam Bal 10, starosta Michał Chojecki w Kolbuszowy 10, Wojciech Szczepański 20, hr. Walerya Borkowska 20, Zygmunt Augustynowicz 20, radca wyższego sądu krajowego Karol Misiński 10, ks. Pawłowa Sapieżyna w Siedliskach 1 rogacza, starosta Leopold Popiel 10 koron, Jan Muszyński we Lwowie 10 flaszek nalewek owocowych, ks. Czartoryski w Szówsku 1 krąg sera, Bronisław Rozwadowski w Turówce 1 rogacza, radca Namiestnictwa Dunajewski w Tarnowie 10 koron, Stanisław Brykczyński z Dydiatycz 3 sztuki drobiu, Kazimierz Sotschek we Lwowie 3 fanty, Wincenty Kraiński z Sokala 3 gęsi, Bolesław Augustynowicz w Kniażem masło i serki, Alfred Doschot z Czortkowa 3 zające.

Andrzejowa hr. Potocka

— Z obrony krajowej. Przeniesieni zostali: porucznicy Ernest Bauer z 17 do 18 p. p., Franciszek Kriz z 34 do 29 p. p., Edward Köle z 1 do 33 p. p., podporucznik Bruno Köbe z 18 do 11 p. p., lekarz pułkowy I klasy dr. Leon Dem z 36 do 20 p. p., lekarz pułkowy II klasy dr. Michał Wiktor z 35 do 36 p. p.; oficyał ewidencyjny Wilhelm Pitsch z 34 do 19 p. p. i asystent ewidencyjny Bazyli Maćków z 19 do 34 p. p.

Przeniesiony w stan spoczynku kapitan I klasy 22 p. p. Fryderyk Schneider.

Budżet miejski. Komisya budżetowa załatwiła przedwczoraj ostatnie pięć rubryk rozchodowych funduszu gminy, a więc dalszy ciąg XX, oraz XXI—XXV. Są to wydatki na nowe bruki i chodniki, krawężniki i na konserwacyę w łącznej sumie 127.588 K., na plantacye i ogrody 57.208 K., na utrzymanie szalunków Pełtwi i brzegów Pasieki, jako też na czyszczenie koryt tych rzek 2600 K., na utrzymanie, czyszczenie i kontrolę kanałów 49.510 K., wreszcie na oświetlenie miasta gazem 93.420 K., zaś naftą 49.340 K., oraz na 5 latarń elektrycznych przed frontem gmachu teatralnego 1000 koron.

Zmiana ważniejsza w preliminarzu, dokonana przez komisyę budżetową, dotyczy wstawienia kredytu w kwocie 5000 K. na założenie skweru przy placu Maryackim dokoła kolumny Mickiewicza.

Wnioski na wybrukowanie ulic Ossolińskich i Zygmuntowskiej, upadły z powodu braku pokrycia.

Uchwalono rezolucyę p. Sklepińskiego, by magistrat baczył, ażeby wozy ciężarowe miały szerokie koła, tłumiące turkot, by wozy takie nie jechały szybko, by na rogatkach pouczono o tem przyjezdnych, oraz by magistrat zwrócił się do dyrekcyi policyi o współdziałanie w przestrzeganiu owych postanowień.

Następnie przyjęto rezolucye p. Schleyena w sprawie oddania wybrukowania miasta w przedsiębiorstwo za spłatą na roczne annuitety, w sprawie brukowania nowych ulic asfaltem. w sprawie ewentualnego użycia dochodu z podwyższonych opłat konsumcyjnych na bruki.

Wreszcie uchwalono rezolucyę referenta dr. Liliena wzywającą magistrat, by przystąpił jak najrychlej do przemiany oświetlenia naftowego w całem mieście na gazowe.

— Sodalicya Maryańska akademicka urządza ku czci Adama Mickiewicza artystyczny wieczór w sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali Sodalicyj Maryańskich (Jagiellońska 3). Łaskawy współudział przyrzekli: panna Stanisława Kokuszówna, oraz panowie dr. Bronisław Gubrynowicz, Erwin Nanke, Mieczysław Rachlewicz i Stefan Zagórski Bilety w cenie: 1 K., 60 hal. i 40 hal., można nabywać w biurze Sodalicyi we czwartek i w piątek między godz. 5 a 6 i przy wejściu.

— Lwowska Izba rękodzielnicza na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu uchwaliła urządzić wystawę prac uczniów rękodzielniczych we wrześniu 1905 r.

— Szarugę mamy od dwóch dni, mroczną i wilgotną szarugę, o której najlepiej nie byłoby nawet myśleć, gdyby to co pomogło. Meteorologowie zawiedli się: twierdzą, że niema nawet nadziei, by w najbliższych dniach nastąpił stanowczy przełom w aurze. Nie pozostaje zatem nic innego, jak chyba pocieszać się, że i takie powietrze lepsze, niż — żadne.

— Przedstawienie amatorskie. Staraniem Towarzystwa „Eleuteryi“ odegrany zostanie w sali Kasyna miejskiego w niedzielę, dnia 18 b. m., o godzinie 7 wieczorem dramat Zenona Parvi'ego p. t.: „Knajpa“. Bilety do nabycia w lokalu Tow. „Eleuteryi“ codziennie od godziny 7 wieczorem, lub w sklepie p. Wiktora Sedlaczka, plac Kapitulny 5, a w dzień przedstawienia przy kasie w Kasynie miejskiem.

— Illustrowane pocztówki. Nakładem znanej antykwarni D. Grunda we Lwowie wyszły dwie serye — świąteczna i noworoczna — illustrowanych pocztówek. Pierwsza serya obejmuje 18 a druga 6 kart, pięknie ozdobionych rysunkami znanego artysty T. Rybkowskiego.

△ Magazyn rozmaitych kradzionych rzeczy wykryła wczoraj policya w mieszkaniu Majera Kandla i Rózi Jungfrau, przy ul. Sieniawskiej 2. Rzeczy te złożono w policyi.

△ Zakwestyonowaną u zarobnicy Anny Mrozowej złotą obrączkę z literami J. W. i datą 29 9 1880, złożono w policyi.

△ Dozorca domu złodziejem. Wczoraj aresztowała policya Andrzeja Putureja, dozorcę realności przy ul. Franciszkańskiej 15, pod zarzutem popełnienia kilku kradzieży w mieszkaniach lokatorów tej realności. Przy dokonanej rewizyi znaleziono u Putureja 850 K. w gotówce, książeczki gal. Kasy oszczędności: nr. 70.040 na 1400 K., nr. 119.631 na 180 K. i nr. 93.475 na 60 K., oraz dwie chusteczki do nosa z monogramami M. W. i S. V.

△ Nieostrożna jazda. Włościanin z Batiatycz, Walenty Koza, jadąc wczoraj szybko ulicą Zamarstynowską, najechał na przechodzącego tamtędy p. Zygmunta Rewucza, który upadłszy pod kopyta końskie, odniósł znaczniejszą ranę na głowie. Rannego opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego, nieostrożny zaś woźnica pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnosądowej.

△ Kronika policyjna. Z zamkniętego mieszkania p. J. O., słuchacza praw, przy ul. Kochanowskiego 1 b), skradł wczoraj, po otwarciu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, niewyśledzony dotąd sprawca rozmaite części garderoby i bieliznę, wartości przeszło 500 K.

Pod zarzutem kradzieży szkła i naczynia z kawiarni Europejskiej, aresztowała wczoraj policya zarobnicę Magdalenę Drapińską. W mieszkaniu aresztowanej znaleziono znaczną ilość kradzionych rzeczy.

Do mieszkania dozorcy domu przy ul. Żulińskiego 15, Eliasza Nogi, dostał się wczoraj jakiś rzezimieszek i skradł mu popielatą kurtkę z kołnierzem z krymskich baranków, srebrny zegarek, oraz 140 K. w gotówce.

† Rudolf Ottmann. Z Biblioteki Jagiellońskiej ubywają zwolna charakterystyczne postacie, z których widokiem zżyły się liczne rzesze badaczy i czytelników, przesuwające się codziennie przez piękne sale prastarej książnicy polskiej. Po ledwie widzialnym z poza stosów książek Żegocie Paulim, ugrzecznionym i uprzejmym dla wszystkich dr. Wisłockim i sympatycznym bardzo ex-wojskowym, Józefie Pollerze, zapalonym kollekcyoniście autyków, przyszła kolej na Rudolfa Ottmanna. Na stanowisku wytrwał on do ostatniej niemal chwili: jeszcze w wigilię zgonu urzędował w Bibliotece, wypożyczając — jak zwykle — książki licznie zgłaszającym się czytelnikom miejscowym i zamiejscowym. Światło dzienne ujrzał w Przemyślu 1844 r.; studya uniwersyteckie kończył we Lwowie, u nas rozpoczynając pracę biblioteczną. W roku 1876 mianowany skryptorem, przeniósł się do Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie po śmierci dr. Wisłockiego awansuje na kustosza. Pracował również na polu literackiem, a *Przewodnik naukowo literacki* drukował w roku 1886 ciekawą jego rozprawę o pisarzu XVI. wieku, Erazmie Glicznerze-Skrzetuskim. Bibliografia notuje nadto studya jego: „Adam z Brusiłowa Kisiel“, „Dyaryusz Taszyckiego drogi Tureckiej“, „Jan Paweł Woronicz“, „Słów kilka o nauce języka niemieckiego“, Julian Korsak, jego życie“, „Stefan Witwicki“, „O Rzewuskim Hetmanie“, „Beiträge zur Culturgeschichte des polnischen Frauen in XVI.—XVII Jahrh.“, „Zur Emanzipation der polnischen Frauenwelt“ i inne.

Zmarły pozostawia po sobie sympatyczne bardzo wspomnienie cichego, skromnego pracownika, oddanego całą duszą Bibliotece, w której murach lat tyle spędził.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Krajewski, b. właściciel dóbr ziemskich, weteran z r. 1863/4 w 75 roku życia; — ks. Michał Karaczewski, kanonik gr. kat. kapituły, w 64 roku życia; — Marya Floch, wdowa po kupcu, w 78 roku życia.

W Turzem pod Samborem, Karol Bielański, właściciel dóbr, w 76 roku życia.

W Krakowie, Marya z Bronickich 1 voto Grzymalska 2 voto Bednarska, w 84 roku życia.

W Zwoleniu, Zygmunt Dutkiewicz, współpracownik warszawskiej *Gazety Świątecznej*, w 28 roku życia.

— Hojna ofiara P. Włodzimierz Hupka z Broniszowa złożył w wydziale powiatowym w Ropczycach kwotę 4000 K., od której odsetki przeznaczone są na systematyczne tworzenie straży pożarnych gminnych okręgu sądowego ropczyckiego.

— Z Wiednia. Miesiąc kongresów wrzesień ściągnął do Wiednia 51.845 przyjezdnych (o 2887 więcej niż w tym samym czasie w r. z.) Wykaz jednak przyjezdnych z pierwszych 9 miesięcy r. b. wykazuje w porównaniu z r. z. ubytek o 1212 osób. Przypisują to zmniejszeniu się frekwencyi z Rossyi i wystawie w St. Louis.

— Z Warszawy. Kurator warszawskiego okręgu naukowego otrzymał z ministerstwa polecenie założenia kolonij letnich podmiejskich dla uboższej dziatwy szkolnej. Do współudziału polecono zapraszać przedstawicieli społeczeństwa miejscowego.

Kosztorys budowy domu ludowego, który ma stanąć na placu Żelaznej Bramy, obliczono na 270.000 rubli.

Tramwaye warszawskie przyniosły w roku ubiegłym 1,414.944 rubli i 8 kop.

Sprawa zniesienia kart pobytu, opłacanych przez niestałych mieszkańców m. Warszawy, bliską jest urzeczywistnienia. Zamiast kart pobytu, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nałożony będzie specyalny podatek od zakładów restauracyjnych, na wzór podobnego podatku istniejącego w carstwie,

Kronika prowincyonalna.

§ Morderstwo czy samobójstwo? Z Żółkwi donoszą: Na polu w Mokrotynie znaleziono w tych dniach zwłoki tamtejszego gospodarza gruntowego, 26-letniego Wasyla Siniawskiego z przestrzeloną piersią. Sąd tutejszy wdrożył w tej sprawie dochodzenia, celem stwierdzenia, czy w wypadku niniejszym ma się do czynienia ze zbrodnią, czy też z samobójstwem.

§ Wiec urzędników naftowych w sprawie ubezpieczenia na starość odbędzie się jutro, w piątek, w Borysławiu.

Kronika zagraniczna.

* Proces o szpiegostwo. Z Lipska telegrafują nam: Wczoraj odbył się tutaj proces przeciw byłemu fryzyerowi w Luksemburgu, Henzemu, zamieszkałemu ostatnimi czasy w Nancy, a oskarżonemu o zdradę tajemnic wojskowych. Henzego skazano na dwa lata więzienia i pięć lat utraty praw obywatelskich.

* Zwierz w ludzkiem ciele. Przed sądem przysięgłych w Berlinie rozpoczęła się onegdaj rozprawa karna przeciw robotnikowi Teodorowi Bergerowi, oskarżonemu o zhańbienie i zamordowanie w dniu 9 czerwca b. r. 8-letniej dziewczynki Łucyi Berlinówny. Poćwiartowane części zwłok dziecka znaleziono po dokonanym mordzie w kilku dzielnicach Berlina.

* Nagrody Nobla. Komitet fundacyi Nobla, złożony z członków norweskiego parlamentu, wydał obwieszczenie, w którem co do mającego nastąpić dnia 10 grudnia 1905 rozdziału nagrody pokoju, znajdują się następujące postanowienia:

Aby dostać się na listę kandydatów ubiegających się o tę nagrodę, trzeba być przed d. 1 lutego 1905 poleconym komitetowi przez powołaną do tego osobę.

Powołani są do czynienia takich wniosków: członkowie komitetu złożonego z posłów norweskiego parlamentu; członkowie ciał ustawodawczych i członkowie rządów rozmaitych państw; członkowie rady międzyparlamentarnej; członkowie komisyi stałego biura pokoju międzynarodowego; zwyczajni i nadzwyczajni członkowie instytutu dla prawa międzynarodowego; profesorowie prawa, historyi i filozofii na wszystkich Uniwersytetach; te osoby, które otrzymały nagrodę pokoju z fundacyi Nobla.

Ta nagroda przyznana być zresztą może także pewnemu instytutowi, lub stowarzyszeniu.

Stosownie do art. 8 statutu założenia fundacyi Nobla, winien każdy wniosek być umotywowany i winno się do niego dołączyć te pisma i inne dokumenty, na których ma być oparty.

Wedle art. 3 dopuszczone być mogą do konkursu tylko pisma ogłoszone drukiem.

Bliższych szczegółów zasięgać można w komitecie Nobla, Victoria-Terase 4, Christiania.

Lord Rayleigh zamyśla ofiarowaną mu nagrodę przekazać funduszom Uniwersytetu w Cambridge, a poeta Mistral z uzyskanej w podobny sposób sumy postanowił odnowić pałac w Arles, mieszczący w sobie muzeum etnograficzne.

* Adelina Patti dała wczoraj w Petersburgu koncert na rzecz rannych w wojnie na Dalekim Wschodzie.

* Katastrofa kolejowa. Z Paryża donoszą: W nocy z niedzieli na poniedziałek zderzyły się dwa pociągi p d Nimes. Obie lokomotywy i szereg wagonów zostało zdruzgotanych, a jedenaście osób odniosło cięższe i lżejsze obrażenia cielesne.

* Sprzedaż spuścizny po królowej Dradze — jak donoszą z Londynu — przyniosła 2335 funt szt.

KRÓL OTTON.

Coraz mniej pomyślny, pomimo wszelkich oficyalnych zaprzeczeń, stan zdrowia ks. regenta Luitpolda, przypomniał wlokącą się od tylu lat tragedyę króla-szaleńca, Ottona, który w zamku Fürstenried spędza opłakane dni swe zdala od ludzi i świata, znany ludowi tylko z wizerunku na monetach złotych i srebrnych.

O istnieniu jego dowiaduje się publiczność raz tylko na rok z oficyalnego biuletynu lekarzy. Raz też na rok prezes ministrów składa tradycyjną wizytę swemu monarsze, a następnie zdaje o niej sprawę przed wujem króla, ks. Luitpoldem.

Nikt z publiczności nie ma dostępu do tego zamku Fürstenried, dlatego też fantazya ludowa otoczyła go istną mgłą legend i baśni. W jej pojęciu zamek otoczony jest żołnierzami, król zaś zamknięty w kilku pokojach, wybitych materacami, bo szaleniec rzuca się o ściany, głową o mur tłucze.

W rzeczywistości baśnie te nie mają podstawy. Straż wojskowa składa się z bardzo nielicznego zastępu, raczej gwoli etykiecie, niż dla bezpieczeństwa osoby królewskiej. Króla otacza grono osób, które sumiennie wykonywują wszystko, co tylko przyczynić się może do złagodzenia smutnej doli szaleńca. Szalony król ma nawet swój „dwór“, co prawda, bardzo skromny pod względem liczebnym: stanowią go dwaj szambelani zmieniający się co pewien czas, zwani „nadwornymi kawalerami króla“. Prócz tego czuwają nad chorym bezustannie czterej lekarze, na zmianę. Szambelani i dwaj lekarze codziennie zasiadają z królem do stołu, jeżdżą z nim na przechadzki po alejach parkowych, starają się każde jego życzenie odgadnąć i spełnić.

Król Otton prawie żadnych nie ma życzeń. Najchętniej przebywa sam, a samotność ta wcale mu się nie przykrzy; wydaje mu się bowiem, iż otoczony jest mnóstwem osób, z któremi wciąż rozmawia głośno, paląc papierosy jeden za drugim. Czyta też często gazety z wielkiem na pozór zaciekawieniem. W rzeczywistości jednak prawdopodobnie nie wie, co czyta, próbowano bowiem podawać mu jedną i tę samą gazetę lub też pismo z przed paru laty — i zawsze czyta je skwapliwie. Dawniej interesował się czasami czemś, co się w jego otoczeniu działo. Opowiadają naprzykład, że raz pewien lekarz, świeżo przybyły, jadąc z królem na spacer, zapytał, czy może zapalić papierosa. Gdy mu na kilkakrotne pytanie król nie odpowiedział, lekarz wydobył papierosa i zapalił. Otton spojrzał nań oburzony i rzekł głośno: „Ten błazen myśli, że mu rzeczywiście wolno przy mnie palić papierosy!...“

Dziś wszystko to minęło. Król Otton nie widzi nic, co się w koło niego dzieje, nie słyszy, co do niego mówią. Nieszczęśliwy monarcha bawarski ma obecnie lat 57. Oprócz obłędu

umysłowego, żadna inna choroba nie czepia się jego organizmu. Lekarze też przepowiadają, że może on żyć jeszcze bardzo długo.

Notatki literacko-artystyczne.

(mr.) **Ks. M. Czermiński** T. J., autor bardzo często figurujący na szpaltach *Misyi Katolickich*, gawędziarz barwny i zajmujący, wydał świeżo, jako odbitkę wspomnianego wydawnictwa, drobiazg ciekawy specyalnie dla nas p. t. „Wilhelmina Balko z Zaleszczyk i inne misyonarki i misyonarze, wymordowani przez pogan dnia 13 sierpnia r. 1904 w Nowem Pomorzu“. Broszurka to kilkunasto-stronicowa, raczej nawet zwięzła notatka, a ileż z jej kart przebija prawdziwego poświęcenia się, zapału dla szczytnej idei. Bo i cóż można było napisać o garstce młodych misyonarzy i misyonarek, spieszących zaraz po wstąpieniu do Kongregacyi Najśw. Serca Jezusowego, daleko za morza, by tam oświecać i pielęgnować „kochane czarne dzieci?“ Czyny ich słów wielu nie potrzebują, same mówią za siebie: poszli na niebezpieczne stanowisko, nauczali, leczyli i pocieszali pogan, by w chwili pierwszego rozdrażnienia i podniecenia umysłów, paść na stopniach ołarza, śmiercią męczeńską torując drogę nowym zastępom Apostołów.

Wilhelmina Balkówna urodziła się w Zaleszczykach 7 października 1875 roku, jako córka Józefa Balko, kapitana wojsk austryackich i Anny Krillówny. Ochrzcił ją 20 listopada miejscowy proboszcz, ks. Antoni Polkiewicz. Po ukończeniu szkół, wybrała ciężki zawód nauczycielski, poczem — pokonawszy opór rodziny — wstępuje do Zgromadzenia Sióstr misyjnych Najśw. Serca Jezusowego w Hiltrup i w dn. 2 lutego 1904 r. pod imieniem Siostry Anieli opuszcza Europę, wyruszając na pracę misyjną do Nowego Pomorza.

Anielska to była prawdziwie postać; pp. Klippiowie z Trewiru, w których domu kończyła zawód nauczycielski, nie mogę znaleźć słów uznania dla jej wykształcenia, dobroci serca, pobożności i skromności dziewiczej. W niebezpieczną drogę spieszyła z radością, dumna, że Bóg ją powołał do tak szczytnego dzieła, a listy jej i dzienniczek, z którego ks. Czermiński powtórzył, ku zbudowaniu powszechnemu, kilkanaście przepięknych zdań i sentencyi, malują całą bogatą głębię duszy Siostry Anieli.

Na miejscu przeznaczenia staje dzielna nasza rodaczka 19 marca b. r., zdrowa na ciele i duchu, swobodna i wesoła, bo — zdaniem jej — „być smutnym, tyle znaczy, co: prawie zawsze tylko o sobie myśleć“, a ona przecież wyrzekła się raz na zawsze myśli o sobie, swoich wygodach i przyjemnościach.

I rozpoczęła się żbożna praca na wykorczowanym w pocie czoła posterunku; plon zapowiadał się obficie: liczba nawróconych zwiększała się z miesiącem każdym; w dzikiej pustce wyrastały kapliczki schludne, szkółki i szpitaliki; tubylcy oswajali się z białymi przybyszami, tak bardzo łagodnymi, uprzejmymi i usłużnymi. Nikt nie oczekiwał gromu z najpogodniejszego nieba. A jednak ten miał nastąpić i to bardzo rychło: niejaki To Maria, syn ludożercy, wyzwolonego z niewoli krajowca, nie mogąc uzyskać pozwolenia na porzucenie pierwszej żony dla poślubienia drugiej, dopuszczał się różnych ekscesów. Ukarany przez przełożonego misyi św. Pawła, O. Raschera, podburzył swoich współplemieńców i spowodował męczeńską śmierć OO. Mateusza Raschera, Henryka Rüttena, Edwarda Plaschaerta, Józefa Bley i Jana Schellekensa, oraz Sióstr Anny (Katarzyny Utsch), Agaty (Elżbiety Rath), Agnieszki (Katarzyny Holler), Zofii (Anny Schmitt) i Anieli (Wilhelminy Balkówna). Ta ostatnia padła u stóp ołtarza, w chwili, gdy zamierzała uchronić Hostyę przed zniewagą dzikich rozbójników.

Wieść o tragicznej śmierci nowych męczenników, wywarła na Piusie X. silne bardzo wrażenie, a w Wiedniu — jak donosi obecny proboszcz zaleszczycki, kanonik Michał Piotrowski — „znaleźli się imiennicy zamordowanej zakonnicy podając się bezprawnie za jej rodziców i braci, pragnąc honorem krwi męczeńskiej swą rodzinę ozdobić“. Książeczkę uzupełniają portrety wymordowanych Sióstr oraz podobizny gmachów misyjnych.

Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski. Cennego tego wydawnictwa, podjętego nakładem Maurycego Perlesa w Wiedniu, w opracowaniu prof. Franciszka Konarskiego i Adolfa Inlendera, a ze współudziałem prof. dr. Alberta Zippera, ukazały się obecnie dwa tomy, a mianowicie dział I tomu 1, obejmujący wyrazy polsko-niemieckie od A do Ożywiać i dział II tomu 1, obejmujący wyrazy niemiecko-polskie od A do Lyzeum.

Już same nazwiska pracowników dają rękojmię, że „Słownik“ ten, po wyjściu całości, zapełniając dotkliwie dający się uczuwać brak podobnego, umiejętnie opracowanego dzieła, odpowie wszelkim wymaganiom.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek po raz piąty „Narzeczona milionerka“, operetka w 3 aktach Henryka Berte. Rozpocznie „Daisy“, komedya w 1 akcie Fristana Bernarda.

W piątek po raz dziesiąty „Tkacze“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmana, przekład Edmunda Libańskiego. Rozpocznie po raz czwarty „Terakoja“ czyli Wiejska szkółka, japoński dramat historyczny w 1 akcie Tekeda Izumo.

W sobotę po raz czternasty „Dziewczyna z fiołkami, operetka w 3 aktach Józefa Hellmesbergera.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Popis znakomitego skrzypka Bronisława Hubermana wypadł wspaniale. Dwa koncerty, dane przez naszego artystę, zgromadziły tłumy publiczności, które entuzyastycznie słynnego artystę przyjęły. — Zapowiedziany koncert „króla skrzypków“ Willy Burmestra, który odbędzie się w sobotę, 17 b. m., da sposobność licznym melomanom naszym porównania gry tych dwóch wielkich skrzypków.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udał się wczoraj po południu do ambasady rossyjskiej i osobiście złożył kondolencyę wdowie po ambasadorze rossyjskim hr. Kapniście.

Najwyższem postanowieniem mianowany został minister-rezydent, posiadający tytuł i charakter nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra, bar. Hugo Rhemen-Barensfeld, nadzwyczajnym posłem i upełnomocnionym ministrem przy republikach Argentyny, Uragwaju i Paragwaju.

Wybór uzupełniający do parlamentu niemieckiego w okręgu gostyńsko-rawickim, w miejsce chorego p. Józefa Mycielskiego, odbędzie się jutro, w piątek. Kandydatem polskim jest prałat Stychel.

O nowych niepowodzeniach Niemców w Afryce donosi telegram generała Trothy. Patrol niemiecki, którym dowodził oficer, wracając z Ramamasdrift do Warmbadu, został napadnięty przez murzynów; tylko kilku jeźdźców zdołało ujść, i oni to przynieśli wiadomość o klęsce. Napad murzynów na stacyę niemiecką Warmbad — o czem już donoszono — świadczy, że murzyni czują się na siłach i Niemców lekceważą. Murzynów odparto ale kosztem znacznych strat po stronie niemieckiej. Dzienniki angielskie opisują szczegółowo, w jak nieludzki sposób mordują murzyni wszystkich znienawidzonych przez nich Niemców, którzy na farmach wpadli im w ręce, nie oszczędzając nawet kobiet i dzieci.

Z Paryża donoszą, że francuskie Izby nie uporają się prawdopodobnie do dnia 31 b. m. z budżetem na rok 1905. — Prace komisyi budżetowej nie postąpiły je szcze tak daleko, by budżet przedłożyć było można parlamentowi. Skutkiem tego minister skarbu prosić będzie o *placet* dla dwóch dwunastych części budżetu t. j. dla pokrycia potrzeb, przewidzianych na styczeń i luty.

Wśród personalu kolejowego we Włoszech objawia się znowu silne wrzenie. Krążą pogłoski, że dnia 22 b. m. ma wybuchnąć strejk ogólny. W kołach jednak dobrze poinformowanych zaprzeczają temu. — Deputacya kolejarzy wręczyła Giolittiemu memoryał, domagający się upaństwowienia linij kolejowych, polepszenia doli funkcyonaryuszy i przyznania prawa strejkowania. Giolitti przyjął deputacyę życzliwie, oświadczył jednak że prawa strejkowania rząd nigdy nie przyzna, zgodzi się natomiast na ustanowienie sądów rozjemczych.

We wszystkich wielkich miastach Włoch odbyły się dnia 12 b. m. mitingi kolejarzy, na których zagrożono rządowi strejkiem w razie nieuwzględnienia życzeń zawartych w memoryale, wręczonym Giolittiemu.

Z Madrytu telegrafują: Cały gabinet podał się do dymisyi na wiadomość, że król odmówił zamianowania szefem sztabu generalnego, generała Lono. Prezydenci obu Izb byli u króla na posłuchaniu i radzili mu, aby b. prezydentowi ministrów Maurze polecił znowu utworzenie gabinetu wraz ze wskazówką, by unikał rozwiązania Izby.

W Hadze rozpoczęła się dnia 13 b. m. dyplomatyczna konferencya w sprawie ochrony okrętów szpitalnych podczas wojny. Obrady zagaił holenderski minister spraw zagranicznych, Van Lynden, wybrany prezydentem honorowym. Prezydentami rzeczywistymi wybrani zostali: francuski poseł w Hadze, Baylin de Monbel i holenderski radca stanu Asse. Konferencya wystosowała telegram hołdowniczy do królowej.

W N. Jorku ogłoszono oficyalne zestawienie głosowania podczas ostatnich wyborów prezydenta. Roosevelt otrzymał według tego wykazu 7,640.561, Parker 5,094.091, a kandydaci socyalistyczni ogółem 392.857 głosów. Głosów rozstrzelonych naliczono aż 406.211.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 15 grudnia. *(Tel. pr.)* Komisya reambulacyjna dla trasy kanału Skawina-Zator ukończyła już swe czynności na linii i od wczoraj pracuje w krakowskiem starostwie pod przewodnictwem radcy Ustyanowskiego nad zestawieniem protokołu. Czynności te potrwają kilka dni.

Kraków, 15 grudnia *(Tel. pr.)* Wczoraj przejechała znów przez Kraków do Wiednia znaczna partya dezerterów rossyjskich. Na dworcu krakowskim dwóch z nich otrzymało depeszę, że niepotrzebnie uciekają, gdyż do wojska już nie należą. Ci dwaj zatrzymali się w Krakowie.

Wiedeń, 15 grudnia. Na ogólnych posłuchaniach przyjął dziś Najj. Pan między innymi: hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, Dawida Abrahamowicza, gubernatora Bilińskiego, posłów Barwińskiego i Królikowskiego.

Wiedeń, 15 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy sekcyjnemu w Prezydyum Rady Ministrów, dr. Zdzisławowi Morawskiemu, tytuł i charakter radcy ministeryalnego.

Najj. Pan zamianował dyrektora gimnazyum w Podgórzu, Stanisława Bednarskiego, dyrektorem gimnazyum św. Jacka w Krakowie, a profesora gimnazyum św. Anny w Krakowie, Ignacego Kranza, dyrektorem gimnazyum w Podgórzu.

Wiedeń, 15 grudnia. Profesor historyi starożytnej na Uniwersytecie wiedeńskim dr Emil Szantó, zmarł nagle wczoraj wieczorem na udar sercowy.

Łódź, 15 grudnia. *(Tel. pr.)* We wtorek w nocy wpadł do sklepu Leona Edela przy ul. Południowej nieznany mężczyzna z pięciu ranami na głowie z prośbą o ratunek przed napastnikiem. Gdy brat właściciela sklepu, Baruch, wyszedł z rannym na ulicę, celem wezwania pogotowia, wbiegł do sklepu inny nieznany mężczyzna a porwawszy nóż leżący na ladzie, poderżnął nim Leonowi Edelowi gardło, poczem skrył rannego za szafę i zbiegł. Gdy Baruch Edel wrócił, zastał brata konającego; wkrótce też Leon Edel zmarł. Ranny nieznajomy mężczyzna przewieziony do szpitala niebawem zmarł, a jak stwierdzono, nazywał się on Ksawery Figaszewski.

Petersburg, 15 grudnia. Podczas przyjęcia deputacyi adwokatów z Petersburga i Moskwy nie przyjął minister spraw wewnętrznych ks. Swiatopełk Mirski uchwalonych przez adwokatów rezolucyj, gdyż dotyczą one zmiany formy państwowej.

Helsingfors, 15 grudnia. Senator Grippenberg i b. burmistrz Kulfeld, którzy otrzymali pozwolenie powrotu celem wzięcia udziału w obradach Sejmu, przybyli tu wczoraj wieczorem. Na dworcu zebrał się tłum, liczący przeszło 1000 osób i urządził im wielką owacyę.

Madryt, 15 grudnia. Po audyencyi u króla oświadczył Maura, że nie przyjął misyi utworzenia gabinetu. Król powołał do siebie generała Azcarragę i, jak sądzą, powierzył mu złożenie gabinetu. Azcarraga oficyalnie nie oświadczył jeszcze, czy godzi się na to, nie mając pewności, czy może liczyć na poparcie Silveli i Maury.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 15 grudnia. Ulice prowadzące do gmachu parlamentu pilnowane są przez policyę. Około godz. pół do 10 większa część posłów opozycyjnych udała się gremialnie pod przewodnictwem hr. Juliusza Andrassego, br. Banffyego i hr. Apponyiego do parlamentu. Sala posiedzeń przedstawiała ten sam obraz jak wczoraj.

Po g. 10 przybyli posłowie liberalni z Tiszą na czele. Między posłem Abaffym, który wystąpił z katolickiej partyi ludowej i wstąpił do liberalnej — a prezesem partyi ludowej Rakovszkym przyszło do gwałtownej sceny. Rakovszky nazwał go renegatem i odtrącił od siebie; Abaffy udał się wówczas do ław liberalnych, witany tam głośnymi okrzykami „Eljen“. O godz. pół do 11 otworzył wicepr. Jakabffy posiedzenie. Obecność II wiceprezydenta br. Feilicza na trybunie prezydyalnej wywołuje niechęć wśród posłów opozycyjnych, którzy głośno protestują i wołają: „Czego tu szuka Feilicz“? Ten mimoto pozostaje na swem miejscu a Kossuth uspokaja kolegów.

Wicepr. Jakabffy wskazuje na to, że br. Feilicz ma prawo zasiadać na trybunie prezydyalnej aż do ostatecznego ukonstytuowania się Izby i ponownego wyboru prezydyum. Zawiadamia, że kilku posłów zgłosiło się do głosu do regulaminu i udziela najpierw głosu hr. Juliuszowi Andrassemu, witanemu przez opozycyę długotrwałem „Eljen“. Następnie przemawiali Kossuth i Apponyi przeciw *lex Daniel*, poczem zabrał głos hr. Tisza.

Budapeszt, 15 grudnia. Hr. Juliusz Andrassy w przemowie swojej oświadczył, że nie uznaje nowego regulaminu. Dziś krótko tylko pragnie przemawiać; w tej sali bowiem, gdzie złamano regulamin, w której poniszczono meble i gdzie panuje wzburzenie namiętności, wywołanej nieszczęśliwą próbą obalenia ojczyzny (wesołość na skrajnej lewicy), w tej sali — jak się mowcy zdaje — nie wolno wygłaszać długich mów politycznych. (Prezydent ministrów uśmiecha się). To nadaremne.

Z wielkim bolem tylko — mówił hr. Andrassy — wystąpiłem z tego stronnictwa, z którem łączą mnie wspólne zasady i silne węzły osobistej przyjaźni. Jednakże musiałem pójść za głosem sumienia i obowiązku.

Mowca uznaje patryotyczne zamiary większości, lecz potępia jej postępowanie. Protestuje przeciw *lex Daniel*, której nie uważa za ustawę, lecz za zwykłą rezolucyę, pozbawioną wszelkiej mocy ustawowej. Co się tyczy zachowania się w obec prezydyum Izby, uszanuje mowca każdego prezydenta, bez względu na to, kto nim będzie, czy Perczel, czy inny, lecz jeśli ten prezydent będzie się trzymał ustaw i ściśle przestrzegał regulaminu.

Poseł Kossuth przyłącza się do wywodów Andrassego i prosi przewodniczącego, by protokół z posiedzenia dnia 18 listopada weryfikował odpowiednio do prawdy, gdyż wówczas ani lewica, a z pewnością także większość prawicy nie wiedziała wcale, nad czem się głosuje.

Poseł Apponyi protestuje przeciw *lex Daniel* i sądzi, że przeciw takiemu aktowi gwałtu trzeba zmobilizować cały naród.

Następnie zabrał głos hr. Tisza. Gdy powiedział, że należy obstrukcyę zniszczyć wszelkimi środkami, — powstał na ławach lewicy nieopisany hałas. Hr. Tisza nie mógł dalej przemawiać, a przewodniczący przerwał na krótki czas posiedzenie.

Po otwarciu obrad opozycya i tym razem nie dopuściła hr. Tiszy do głosu. Przyszło do licznych scen. Przewodniczący przywołał wielu posłów do porządku, poczem ponownie zarządził przerwę.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Londyn, 15 grudnia. *Daily Telegraph* donosi z Szangaju: Japończycy rozpoczęli 13 b. m. ponownie powszechny atak na Port Arthura.

Po zamknięciu numeru.

Najd. Arcyksiążę Otto wyjechał wczoraj wieczorem pociągiem pospiesznym kolei Południowej przez Tryest do Egiptu.

Komitet zjednoczonej opozycyi węgierskiej wystosował do kwestury Sejmu pismo z oświadczeniem, że gotów jest ponieść koszta uszkodzeń, wyrządzonych podczas znanych zajść.

Finanse serbskie. Pasicz, prezydent ministrów serbskich, oświadczył w rozmowie z pewnym wiedeńskim dziennikarzem, iż prawdopodobnie Serbia będzie zmuszona zaciągnąć zagraniczną pożyczkę. Serbski minister skarbu uda się niebawem w tym celu zagranicę i konferować będzie z finansowemi instytucyami tych trzech targów pieniężnych, które ofiarują swe usługi Serbii.

Trzęsienie ziemi, w dość silnym stopniu zauważono d. 13 b. m. w Dolnej Austryi.

Gwałtowne burze szalały wczoraj u wybrzeży Szkocyi. Parowiec „Nar“ z Glasgowa rozbił się. Dziesięć osób utonęło.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Wykaz
pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 14. grudnia 1904

21 — 64 — 63 — 75 — 86

Następne ciągnienia odbędą się dnia 28. grudnia 1904 i 11. stycznia 1905.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 15. grudnia 1904.
HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. M. Koziebrodzka z Wiednia, hr. M. Wodzicka z Dalnicz, ks. H. Lubomirski z Rozwadowa, hr. H. Szeliski z Komborny, A. Szlubowski z Podola, J. Mittler z Wiednia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15. grudnia 1904.

	płacą walutą koron K.	h.	żądają walutą koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	90	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 14. grudnia 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·05	100·25
styczeń-lipiec	100·—	100·20
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·25	100·45
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·75	157·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	186·75	188·75
„ „ 1864 po 100 zł.	273·—	277·—
„ „ 1864 po 50 zł.	273·—	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·60	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·65	119·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·35	100·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	507·—	510·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·40	128·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	100·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·95
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·15	98·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·—	164·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·—	213·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·—	212·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·85	98·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	281·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·35	107·85
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·80	103·80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	98·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·45	100·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	306·—	316·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·25	105·25
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·10	101·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·75	109·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·90	101·90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·90	101·85
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·55	93·55
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·15	100·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·20	100·20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	21·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	478·—	489·—
Clary 40 zł. m. k.	155·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	73·—
Palfy 40 zł. m. k.	167·—	175·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56·30
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·80	29·80
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	222·—	232·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·50	295·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2983·—	2987·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	802·50	803·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	540·50	541·50
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	546·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	285·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	449·25	450·2[illegible]
„ Austro-węg. 1400 k.	1629·—	1638·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	552·50	553·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249·50	249·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	439·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5470·—	5500·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·—	584·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	407·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	881·—	883·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	660·—	668·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1034·—	1044·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	485·75	487·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2345·—	2355·—
Schodnicy 500 kor.	681·—	691·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	307·—	310·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·55	117·72½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·37½	239·60
Paryż za 100 franków	95·20	95·30
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·90
Włoskie banki	95·20	95·30
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·—	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·08
20-markówka	23·51	23·59
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·55	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95·35
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1363/4 (10182 3–3)

Na żądanie Uschera Amstera zastąpionego przez adw. dr. Feia, odbędzie się dnia 17. stycznia 1905, o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku licytacya 3/6 części realności lwh. 24 gm. Nisko wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, ogrodzenia, drzew, drabiny, konia i 2 krów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2750 kor., przynależności zaś na 153 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1935 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 8. grudnia 1904.

L. cz. E. 1037/4 (6) (10215 3–3)

Na żądanie Małki Schwarz, odbędzie się dnia 16. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., w Janowie, licytacya realności objętej whl. 466 gm. Wielkopole-Ottenhausen.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 610 kor.

Najniższa cena wynosi 355 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 12. listopada 1904.

L. cz. A. V. 91/4 (6) (10171 3–3)

Na żądanie Edwarda Winiarskiego, odbędzie się dnia 22. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności whl. 14 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Antoniego Jurkiewicza własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i szopy.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 6200 kor.

Najniższa cena wynosi 6000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzozów, dnia 10. listopada 1904.

L. cz. E. XIV. 856/4 (31) (10268)

Na żądanie Filii c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w Krakowie zastąpionego przez adw. dra S. Tillesa w Krakowie i P. Stanisława Stachowskiego właściciela realności w Krakowie ul. Stachowskiego l. 2, odbędzie się dnia 12. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym przy ul. św. Jana l. 22 sala II. Nr. 33, I. piętro licytacya parceli budowlanej lk. 670/14 przy ul. Zyblikiewicza Dzielnica VI. lwh. 2363 w Krakowie wraz z murami fundamentowymi, piwnicami i murami cokółowymi, oraz studnią murowaną, pompą drewnianą, dwoma szopami drewnianemi, parkanem murowanym i drewnianym, oraz jednem drzewem orzechowem, bez materyałów pomocniczych i sprzętów do budowli używanych jakoto desek, ryg, kobylic i skrzyń do wapna obecnie na parceli wspomnianej leżących.

Przynależności brak, oprócz drewnianego słupa i resztek ramy latarni bez wartości.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 23244 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi 11622 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddz. kanc. XIV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Kraków, dnia 23. listopada 1904.

do L. 38.209/04. (10252 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie rozpisuje III.-cią publiczną licytacyę celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w niżej wyszczególnionym okręgu poborowym a to albo na trzy lata 1905, 1906 i 1907 bezwarunkowo albo też na rok 1905 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata 1906 i 1907.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum w wysokości 10% ceny wywołania mogą być wnoszone jedynie do rąk Dyrektora Krakowskiego okręgu skarbowego i to tylko do godziny 9 przed południem, dnia 20. grudnia 1904.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do niżej poszczególnionego okręgu poborowego można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, tudzież w nadzorach c. k. straży skarbowej Krakowskiego okręgu skarbowego.

Kwity depozytowe na złożone wadya lub kaucye jakoteż książeczki wkładkowe Kas oszczędności jako wadya licytacyjne nie będą przyjmowane.

Liczba porząd.	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu poborowego	Cena wywołania wynosi		Wadyum licytacyjne wynosi		Czas trwania dzierżawy	Ustna licytacya odbędzie się	UWAGA
			K	h	K	h			
1	Prawo poboru podatku spożywczego od mięsa	Krzeszowice	9504	.	951	.	Bezwarunkowo na trzy lata 1905, 1906, 1907 lub też jeden rok 1905 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1906 i 1907	W dniu 20 grudnia 1904 o godzinie 9 rano w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie II. piętro drzwi Nr. 7	III.-cia licytacya.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, 20. grudnia 1904.

(10289 1—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

Licytacye:

Wtorek 20. grudnia 1904 od 10 do 12 godz. kapelusze damskie, konfekcya męska i sukna.

Środa 21. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, dywany i kosztowności.

Czwartek 22. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, sukna, i kilkaset klgr. waty.

Piątek 23. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble i różne zegary.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11. grudnia 1904.

L. cz. E. I. 1385/4 (6) (10257 1—3)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi, zastąpionej przez adw. dr. Dębickiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 23. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya realności objętej lwh. 194 ks. gr. dla I. dzielnicy miasta Kołomyi, wraz z przynależnościami, składającemi się z okien i kluczów.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2306 kor. 55 hal., przynależności zaś na 17 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1161 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Kołomyja, dnia 8. listopada 1904.

L. cz.. E. V. 1661/4 (5) (10269)

Dnia 30. grudnia 1904 o godz. 9½ rano odbędzie się w biurze Nr. 31 tut. sądu licytacya 1/4 części realności lwh. 1050 ks. gr. gm. Stanisławów objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona na 818 kor. 15 hal.

Najniższa cena wynosi 414 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, 3. grudnia 1904

L. cz. E. 4277/4 (3) (10275)

Zobowiązani Jać Iwanków i Jakób Iwańków.

Dnia 27. grudnia 1904 o godz. 9 rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacya I.) połowy realności lwh. 509 gm. Kropiwnik nielet. Maruni i Nykoły Iwańków własnej, II.) lwh. 621 gm. Kropiwnik Maruni i Nykoły Iwańków własnej, III.) połowy lwh. 90 gm. Hołyń i IV.) całej lwh. 784 gm. Hołyń Jacia Iwanków własnej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I.) na 1500 kor., ad II.) na 280 kor., ad III.) na 675 kor., ad IV.) 900 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) 1083 kor., ad II.) 187 kor., ad III.) 470 kor., ad IV.) 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 2. listopada 1904.

L. cz. E. VIII. 1310/4 (6) (10258)

Na żądanie Mojżesza Brunwassera, kupca w Peczeniżynie, odbędzie się dnia 27. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, relicytacya realności objętej lwh. 158 ks. gr. gm. Rakowczyk.

Nieruchomość relicytowana jest oceniona wedle protokołu z 13. września 1898 l. cz. E. I. 1614/98 na 100 złr. = 200 kor.

Najniższa cena wynosi 50 złr. = 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kołomyja, dnia 8. listopada 1904.

L. cz. E. VIII. 2025/4 (3) (10266)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez dr. Karola Kolischera, prokurystę w Krakowie, odbędzie się dnia 17. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, Sala I. przy ul. św. Jana l. 22 parter licytacya realności lwh. 192 ks. gr. Nowa wieś narodowa wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi sklepowych i okiennic.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8000 kor., przynależności zaś na 22 kor.

Najniższa cena wynosi 4011 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 26. listopada 1904.

Konkursa.

L. 7008. (10194 3—3)

KONKURS.

Na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 26. maja 1904 i Magistratu z dnia 1. grudnia 1904 rozpisuje się niniejszem ponownie konkurs na posadę Inspektora policyi miejskiej przy Magistracie w Brzeżanach z płacą roczną 1200 kor. z czterema pięcioleciami po 100 kor. po nienagannej 10, 15, 20 i 25 letniej służbie i z 15⅓% dodatkiem aktywalnym od poborów powyższych.

Posada ta nadaje się na rok jeden prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya.

Kandydat winien wykazać się, że nie przekroczył 40 lat wieku, a zatem winien dołączyć do prośby metrykę urodzenia dalej świadectwo moralności i zdrowia, dowody dotychczasowego zatrudnienia, świadectwo z odbytych nauk i dowodu odpowiedniego uzdolnienia po myśli postanowień ustawy krajowej z dnia 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. u. kr. i rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 29. marca 1891 Nr. 67 Dz. u. kr. i z dnia 28. lutego 1893 Nr. 24 Dz. u. kr.

Kierownicy posterunków okręgowych c. k. Żandarmeryi będą mieli pierwszeństwo.

Podania odnośne należy wnieść najpóźniej do 31. grudnia 1904, na ręce Prezydyum Magistratu w Brzeżanach.

Z Magistratu.
Brzeżany, dnia 8. grudnia 1904.

L. 7010. (10194 3—3)

KONKURS.

Przy Magistracie miasta Brzeżan jest do nadania posada budowniczego miejskiego z płacą roczną 1800 kor.

Od ubiegającego się o tę posadę wymaga się ukończonych studyów technicznych i przynajmniej dwuletniej praktyki w tym zawodzie, a ewentualnie kwalifikacyi przepisanej rozporządzem Wys. Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Nr. 67 Dz. u. kr. i z dnia 26. grudnia 1893 Nr. 193 Dz. u. k. i dowodu nieprzekroczonego 40 roku życia.

Do podań, które wniesione być mają na ręce Prezydyum Magistratu najdalej do 15. stycznia 1905 należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo nauk technicznych i świadectwo pracy w tym zawodzie — ewentualnie świadectwa kwalifikacyjne i świadectwo moralności i zdrowia.

Stabilizacya na tej posadzie nastąpić może po jednorocznej zadowalniającej służbie za uchwałą Rady miejskiej.

Z Magistratu.
Brzeżany, dnia 8. grudnia 1904.

L. 147.544/II. (10193 3—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Borowej z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1700 kor. za codzienną jazdę posłańczą do Mielca i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 27. grudnia br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 8. grudnia 1904.

L. 29.039. (10192 3—3)

KONKURS.

Celem nadania koncesyi na mającą się otworzyć aptekę publiczną w miasteczku Narolu powiatu cieszanowskiego, ogłasza się konkurs z terminem do 15. stycznia 1905 r. Podania kompetencyjne, do których załączyć należy:

1) Świadectwo urodzenia;
2) Świadectwo moralności;
3) Dyplom magistra farmacyi wraz z dowodem odbytego 5-lecia;
4) Świadectwo dotyczące dotychczasowego zatrudnienia w zawodzie aptekarskim,
5) Dowód posiadania środków majątkowych potrzebnych do urządzenia i prowadzenia apteki publicznej i
6) Deklaracyę, iż otrzymaną koncesyę co najmniej przez 10 lat osobiście wykonywać będą, wniesione być mają w powyższym terminie do c. k. Starostwa w Cieszanowie.

Cieszanów, dnia 6. grudnia 1904.

---

do L. 148.465/904 (10251)

KONKURS.

W celu obsadzenia jednej posady kierownika urzędu cłowego, ewentualnie kontrolora, względnie oficyała cłowego w X. klasie rangi przy galicyjskich urzędach cłowych ze systemizowanymi poborami służbowymi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania zaopatrzone w dowód znajomości języków krajowych i języka niemieckiego wnieść w przeciągu czterech (4) tygodni do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 11. grudnia 1904.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 218/4 (9691 3—3)

Antoninę Szpaczyńską córkę Jana z Bazaru uznano umysłowo niedołężną kuratorem ustanowiono Ksawerego Szpaczyńskiego z Bazaru.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Czortków, dnia 27. października 1904.

L. cz. P. 164/4 (7) (9462 3—3)

Za marnotrawnego uznano Sylwestra Sworeń w Barszczowicach. Kuratorem jego ustanowiono Piotra Kaczora w Barszczowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 27. października 1904.

L. cz. L. 2/4 (4), P. 242/4 (9722 3—3)
Fedor Kłymiuk syn Andrija z Zarzecza uznany został marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiony został Josyp Dmytruk z Zarzecza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 1. września 1904.

L. cz. P. 217/3 (15) (9871 1—3)
Józef Sułek właściciel realności w Siedlcu marnotrawcą uznany — został z pod kurateli uwolniony.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 5. października 1904.

L. cz. P. 143/4 (7) (9924 1—3)
Jan i Katarzyna Chyłkowie z Woli przemykowskiej, oddani zostali pod kuratelę jako marnotrawni.
Kuratorem dla nich ustanowiono Wawrzyńca Bacharza gospodarza z Woli przemykowskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 23. września 1904.

L. cz. L. 3/4 (9957 1—3)
Za marnotrawcę uznano Stanisława Kalina w Cieplicach.
Kuratorem jego ustanowiono Walentego Mazura w Cieplicach.
C. k. Sąd powiatowy.
Sieniawa, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. L. 9/4 (9958 1—3)
Za umysłowo chorą uznano Maryannę Kubejko w Obiązownicy.
Kuratorem jej ustanowiono Michała Białasa w Obiązownicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sieniawa, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. L. I. 8/4 (5) (9955 1—3)
Kazimierz Gąsienica Sawicki (młodszy) z Kościelisk oddany został pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.
Kuratorem jego ustanowiony został Jan Kapłon z Kościelisk.
C. k. sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 13. października 1904.

L. cz. L. I. 9/4 (3) (9954 1—3)
Franciszek Galarowski „Cipka" z Zakopanego oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.
Kuratorem jego ustanowiony został Wojciech Łukaszczyk Tady z Mursasichla.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 5. października 1904.

L. cz. L. I. 11/4 (1) (9942 1—3)
Andrzej Jeż i Piotr Jeż z Chomranic, uznani zostali umysłowo niedołężnymi a kuratorem ich ustanowiono Kajetana Jeża z Chomranic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. L. 5/4 (8) (10030 1—3)
Ewa Kot z Milatyna starego uznana obłąkaną.
Kuratorem jej mąż Danyło Kot.
C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Busk, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. L. I. 7/4 (3) (10018 1—3)
Józef Bołaz i Kunegunda Bołaz z Chomrzysk, uznani zostali umysłowo niedołężnymi a kuratorem ich ustanowiono Jędrzeja Bogdańskiego z Chomrzysk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, 25. października 1904.

L. cz. L. 1/4 (14) (9726 1—3)
Kaśka I.o śl. Kupiak II.o śl. Pochodaj uznana marnotrawną, Iwan Wandio z Małnowa jej kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 6. września 1904.

L. cz. P. 120/01 (7) (9742 1—3)
Zuzanna Ditrich ze Stryja uznaną została umysłowo chorą. Kuratorem jej ustanowiono jej męża Jana Ditricha ślusarza kolejowego ze Stryja.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 8. października 1902.

L. cz. P. IX. 251/4 (4) (9762 1—3)
Wasyl Semeniuk Ilka, gospodarz z Rakowczyka, marnotrawcą uznany. Kuratorem Fedor Rohowicz z Rakowczyka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, 15. października 1904.

L. cz. IV. 248/86 (9) (9856 1—3)
Wskutek uchwały c. k. Sądu krajowego cywilnego we Lwowie z dnia 4. października 1904 l. cz. Ne. VII. 1794/4 (1) zatwierdzającej uchwałą tus. z dnia 4. października 1904 l. cz. IV. 248/86 (8) znosi się zawieszoną uchwałę tus. z dnia 31. grudnia 1888 l. cz. IV. IV. 248/86 kuratelę nad Stefanem Nakonecznym z Głuchowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 14. października 1904.

L. cz. IV. 217/97 (6) (9761 1—3)
Klaudya Kawińska z Brzuchowic została uznaną umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono p. Eugeniusza Kawińskiego we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 29. września 1904.

L. cz. L. 12/4 (4), P. 182/4 (9745 1—3)
Nykoła Lewicki syn Fedora z Krasnej uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Nahorniaka z Krasnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 20. czerwca 1904.

L. cz. P. IX. 250/4 (4) (9763 1—3)
Jaków Andryszyn Hryhora, gospodarz z Korszowa marnotrawcą uznany. Kuratorem Dmytro Gryćczuk z Korszowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, 16. października 1904.

L. cz. P. 288/4 (4) (9778 1—3)
Za chorego na umyśle uznano Jurę Moczerniaka w Brusturach.
Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Moczerniaka w Brusturach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 26. października 1904.

L. cz. P. 306/4 (4) (9804 1—3)
Tymka Iśkowa z Ponikwy uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Hnata Czornobaja.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 20. października 1904.

L. cz. P. 104/00 (36) (9812 1—3)
Zawieszona nad Ilkiem Korotarzem z Nowoszyn z powodu marnotrawstwa kuratela została zniesioną.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żurawno, dnia 12. listopada 1904.

L. cz P. 137/04 (10) (9824 1—3)
Zanettę Gutherzównę z Andrychowa uznano za umysłowo niedołężną.
Kuratorem ustanowiony Henryk Sekler z Oświęcimia.
Andrychów, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. P. 134/4 (1) (9995)
Za marnotrawcę uznano Iwana Mełnyczuka syna Michała w Woronie.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Hanysza w Woronie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 18. października 1904.

L. cz. L. 10/4 (17) (9643)
Za umysłowo chorą uznano Jadwigę Kluza w Pstrągowej.
Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Kluzę w Pstrągowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 2. listopada 1904.

L. cz. L. 10/4 (5) (9900)
Za marnotrawcę uznano Antoniego Krupę w Łomnie.
Kuratorem jego ustanowiono Ihnata Załukę w Łomnie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. P. 122/4 (6) (9898)
Miron i Ewa z Niedowozów małżonkowie Wychopniowie z Żółtaniec uznani marnotrawcami, kuratorem ich ustanowiono Stefana Wychopnia rolnika r Żółtaniec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kulików, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. P. 213/4 (4) (9636)
Za obłąkaną uznano Katarzynę Kipraniszyn w Kontach.
Kuratorem jej ustanowiono Iwana Kipraniszyn w Kontach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Olesko, dnia 24. września 1904.

L. cz. P. 290/4 (5) (9921)
Za marnotrawczynię uznano Apolonię Prenetową w Kupnie. Kuratorem jej ustanowiono Szymona Prenetę w Kupnie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kolbuszowa, 17. listopada 1904.

L. cz. P. 109/2 (13) (9926)
Kuratela zawieszona uchwałą z dnia 22. marca 1902 L. 2/2 (3) nad Michałem Sołtysem z Łomny zostaje uchyloną.
Wiśnicz, 6. października 1904.

L. cz. L. II. 2/4 (3) (9928)
Roman i Marta małż. Stary z Dobrosina zostali uznani marnotrawcami a kuratorem ich ustanowiono Romana Kłub z Dobrosina.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 12. maja 1904.

L. cz. P. 136/4 (1) (9956)
Za umysłowo chorego uznano Petra Bakaja w Wirogradzie.
Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Perehińca w Winogradzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 28. października 1904.

L. cz. P. 163/3 (8) (9953)
Szczepan Bezkorowajny obecnie w Brzuchowicach uznany marnotrawcą. Kurator Ołeksa Worko z Suszczyna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikulińce, dnia 24. października 1904.

L. cz. L. 6/4 (4) (9611)
Andruch i Anna Kańscy z Plebanówki marnotrawni.
Kuratorem ustanowiono Kaspra Krzywdzińskiego z Plebanówki.
C. k. Sąd powiatowy.
Trembowla, 4. lipca 1904.

L. cz. P. 197/4 (7) (9665)
Za umysłowo chorą uznano Olenę Dumycz w Dytiatynie.
Kuratorem jej ustanowiono Ołeksę Dumycza w Dytiatynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Bursztyn, dnia 24. października 1904.

L. cz. L. II. 4/4 (5) (9678)
Hryń Gargil, rolnik z Glinska uznany został za marnotrawcę.
Kuratorem jego jest Stefan Kuźmin, rolnik z Glinska.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, 10. października 1904.

L. cz. P. V. 164/4 (9857)
Za marnotrawcę uznano Hrycka Ferbeja w Kniażem. Kuratorem jego ustanowiono Michała Ferbeja w Kniażem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Śniatyn, dnia 30. października 1904.

L. cz. P. XVI. 20/4 (9718)
Za umysłowo chorą uznano Helenę Neuger.
Kuratorem ustanowiony Izaak Neuger.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 7. listopada 1904.

L. cz. P. IV. 89/4 (9720)
Za umysłowo chorą uznano Scharcę Brettschneider w Korolówce.
Kuratorem jej ustanowiono Mojżesza Pfeffermana w Korolówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 15. kwietnia 1904.

L. cz. P. 115/4 (2) (9770)
Iwan Myrdak z Horodka został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Piotra Myrdaka z Horodka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. P. 127/4 (4) (9808)
Jan Dubik z Kornalowic został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Szymona Dubika z Kornalowic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łąka, dnia 27. października 1904.

L. cz. L. 16/4 (4) (9859)
Karola Szewczyka uznano za umysłowo niedołężnego, kuratorem jego ustanowiono Karola Dybczaka z Pewli wielkiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żywiec, dnia 28. października 1904.

L. cz. P. V. 159/4 (4) (9724)
Jurko Barabasz z Oryszkowiec został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Pawła Kosteckiego z Oryszkowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 10. października 1904

L. cz. P. 6/4 (3) (9947)
Schöpsel Schwarzfeld w Bohorodczanach uznany umysłowo chorym, kurator jego Selig Reiss w Posieczu.
C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, 15. lutego 1904.

L. cz. P. 303/4 (6) (10023)
Pawła Ostapczuka z Leszniowa uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Aleksandra Guzia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 20. października 1904.

L. cz. L. 8/4 (8) (9984)
Leizora Führera z Gorlic uznano umysłowo niedołężnym, kurator Abraham Führer z Gorlic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 16. listopada 1904.

L. cz. L. 3/4 (6) (10038)
Nykoła Daszkowski z Rudnik uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Iwana Grabowicza, rolnika z Rudnik.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikołajów, dnia 23. września 1904.

L. cz. P. XII. 53/4 (11) (9822)
Rozalię Szancer uznano za umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Jana Dembińskiego.
C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.
Kraków, dnia 21. sierpnia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 277/4 (1) (10214 3—3)
Przeciw Feiwlowi Weiss którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Izaka Fischa w Żółkwi i tow. pozew o uznanie własności intabulacyjnej 28/200 częś i realności lwh. 200 ks. gr. gm. kat. Żółkiew objętej.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 30. grudnia 1904 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. I.
Celem strzeżenia praw Feiwla Weissa ustanawia się pana adw. Dra M.ciulskiego w Zółkwi kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie wspomnianego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 5. grudnia 1904.

L. cz. C. I. 462/4 (1) (10287)
Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Salomona Spielera mylnie Turteltaub i Ryfki Spieler mylnie Turteltaub w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Żurawnie przeciw nim o zniesienie współwłasności realności lwh. 162 ks. gr. gm. kat Młyniska objętej zpn. ma być doręczoną uchwała z pozwem z dnia 30. listopada 1904 liczba czynności C. I. 462/4 (1) wniesionym przez Mojżesza Grolla kupca w Żurawnie i Szymona Grolla kupca w Młyniskach w której to sprawie audyencya na dzień 30. grudnia 1904, o godz. 9 rano w tut. sądzie Nr. biura I. wyznaczoną została.
Ponieważ niewiadomo gdzie Salomon Spieler mylnie Turteltaub i Ryfka Spieler mylnie Turteltaub przebywają ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dra Bernarda Goldfingera adwokata krajowego w Żurawnie,
Tenże kurator zastępywać będzie tychże pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żurawno, dnia 30. listopada 1904.

L. cz. C. II. 288/4 (1) (10276)
Przeciw Jędrzejowi Kinelowi, synowi Macieja, przedtem z Iwonicza, niewiadomemu z miejsca pobytu wniósł Stefan hr. Grabowski z Polanki i spól. o zeznanie deklaracyi intabulacyjnej co do praw naftowych.
Rozprawa wyznaczona na 9 grudnia 1904, godzina 11 rano, biuro Nr. 4.
Kuratorem ustanowiono dr. Roberta Pawłowskiego adw. z Krosna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 6. grudnia 1904.

L. cz. C. III. 310/4 (1) (10283)

Przeciw nieznanej z życia i miejsca pobytu Nastuni Waciuk wniósł Jędrzej Król z Hoszowczyka pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 82 gminy Hoszowczyk.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 28. grudnia 1904 o godzinie 11 rano.

Kuratorem ustanowiono Bartka Foryszowskiego z Hoszowczyka.

Wzywa się tedy nieobecną aby do wyznaczonej audyencyi osobiście się zgłosiła, lub pełnomocnika sobie ustanowiła, gdyż w razie przeciwnym rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną będzie i stosownie do jej wyniku wyrok zapadnie.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki dolne, dnia 9. grudnia 1904.

Nc. IV. 47/4 (17) (9962 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli wzywa nieznanych właścicieli następujących w tutejszym c. k. Urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym od lat przeszło 30-tu przechowanych gotówek i kosztowności, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej licząc, wykazali swe prawa, w przeciwnym bowiem razie rzeczone gotówki i kosztowności c. k. Skarbowi Państwa wydane zostaną.

Data i liczba sąd. polecenia	Rodzaj depozytu	Oznaczenie masy	Uwaga
20/4 1861 l. 936	gotówka 6 hal.	Michał Krzywdziński	
29/9 1859 l. 2559	gotówka 191 kor. 02 hal.	Rubel Chaim	Książeczka Trembowelskiej Kasy Oszczędności Nr. 6813
20/4 1861 l. 936	gotówka 4 hal.	Szklarczyk	
13/12 1865 l. 3717	gotówka 35 hal.	niewiadomy właściciel	
23/5 1862 l. 315	gotówka 11 kor. 59 hal.	na rzecz Maryi Rymbałówny	
20/4 1861 l. 936	gotówka 4 kor. 25 hal.	Marya Zatorska	
25/9 1859 l. 2742	gotówka 69 kor. 30 hal.	Jófef Gottfeld	
12/5 1860 l. 1211	gotówka 29 kor. 72 kor. i 158 kor. 41 hal.	Helena Wasylecka 2-o Krukowka	
17/6 1861 l. 1415	gotówka 2 kor. 11 hal.	Mojżesz Glasner i Skarb wojskowy	
27/8 1861 l. 2078	gotówka 4 kor. 20 hal.	Salamon Goldapper	
20/4 1861 l. 936	gotówka 23 kor. 90 hal. i zapisy długu	Józef Peniński	częściowe zapisy długu Nr 108, 411, 108412, 108413, 108414
28/2 1863 l. 444	pierścień złoty z kwadracikiem	Grzegorz Hankiewicz	
23/3 1870 l. 632	gotówka 6 kor. 11 hal.	Emil Kolbenhager	
20/6 1874 l. 1532	gotówka 7 kor. 18 hal.	Mojżesz Goldapper Ryfka Gittel	
30/11 1870 l. 20900	zapisy długu 60 kor.	niewiadomy właściciel konia	zapisy długu Nr. 116508, 116509 i 116510
6/6 1866 l. 1239	gotówka 7 kor.	Jan Postępski	
12/5 1866 l. 1240	gotówka 5 kor. 46 hal.	Michał Dunikowski	
24/6 1866 l. 546	gotówka 1 rub. srebrny 55 kor. 40 hal.	Jakób Malicki	1 rubel srebrny
5/6 1868 l. 1177	gotówka 61 hal.	Teodozyusz Romanowski	„
13/8 1868 l. 2006	gotówka 4 kor. 34 hal.	Katarzyna Bojanowska	Książeczka Trembowelskiej Kasy Oszczędności Nr. 8634
24/8 1868 l. 2258	gotówka 139 kor. 22 hal.	Jacek Maruszewski	„ Nr. 8634
13/8 1868 l. 1982	gotówka 16·80	Jacko Czep	„ Nr. 8633
12/8 1868 l. 1981	gotówka 10 kor. 12 hal.	niewiadoma masa	„ Nr. 8632
3/12 1868 l. 3155	gotówka 9 kor. 66 hal.	Szymon Szłokubowicz	„
13/8 1868 l. 2005	gotówka 39 kor. 46 hal.	Jan Jastrzębski	Nr. 8635
14/1 1870 l. 88	gotówka 18 kor.	Pawło Szwec	„
18/7 1870 l. 1847	gotówka 2 kor. 48 hal.	Petro Rudy vel Kowaliszyn	„
28/7 1870 l. 1927	gotówka 1 kor. 56 hal.	Antoni Błazczyszyn	„
30/11 1870 l. 2099	gotówka i wpisy długu 68 kor. 88 hal.	Józef Łoza	zapisy długu Nr. 116513 i 116514

Data i liczba sąd. polecenia	Rodzaj depozytu	Oznaczenie masy	Uwaga
13/2 1871 l. 354	gotówka 43 kor. 22 hal.	Fedko Kramarz	Książeczka Trembowelskiej Kasy Oszczędności Nr. 10907
18/2 1871 l. 383	gotówka 31 kor. 52 hal.	Tymko Lobylniak	„ Nr. 11288
24/7 1871 Nr. 1833	gotówka 356 kor. 32 hal.	Leizor Ochsenhorn	Książeczka Tarnopolskiej Kasy Oszczędności Nr. 3770
10/5 1867 l. 462	kontrakty i cesya na 2100 kor.	Leon Piotrowski	Kontrakty dwa i cesya

Trembowla, dnia 10. listopada 1904.

L. cz. C. II. 296/4 (1) (10277)

Przeciw Michałowi i Józefowi Kisiołkom przedtem z Długiego niewiadomym z miejsca pobytu wniosła Marya Janas z Długiego skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 82 ks. gr. gm. Długie.

Rozprawa 10 grudnia 1904, godzina 9 rano, biuro Nr. 4.

Kurator ustanowiony adw. dr. Robert Pawłowski z Krosna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. C. II. 440/4 (1) (10260)

Przeciw Czarnie Brettler z Kołomyi, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Abrahama Salpeter w Kołomyi pozew o wykreślenie prawa zastawu dla resztujących 700 kor. z realności lwh. 646 III. dziel. miasta Kołomyi.

Na podstawie pozwu z dnia 29. listopada 1904 C. II. 440/4 (1) rozpisano ustną rozprawę w tut. sądzie na dzień 30. grudnia 1904, o godzinie 9 rano, w sali rozpraw Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanej Czarny Brettler, ustanawia się p. dr. Leona Waltera adw. krajowego w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Czarnę Brettler w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kołomyja dnia 29. listopada 1904.

L. cz. C. VI. 419/4 (10264)

P. Jakóbowi Staszczykowi płatniczemu przedtem zamieszkałemu w Krakowie, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Krakowie przeciw Filipowi Haubenstockowi o 376 kor. zpn. ma być doręczony wyrok z dnia 24. listopada 1904 l. cz. C. VI. 419/4, którym zasądzono p. Jakóba Staszczyka na zapłacenie kwoty 376 kor. zpn.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Jakób Staszczyk przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dra Seinfelda w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Jakóba Staszczyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 24. listopada 1904.

L. cz. Prez. 187/4 (20) (10247 1—3)

W c. k. urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym w Rudkach znajduje się w przechowaniu od lat 30 bez zgłoszenia się stron interesowanych po odbiór.

1. Kwota 28 kor. 31 hal. złożona przez Mojżesza Laufera przeciw Wolfowi i Laji Gartenhaus o 784 złr. tytułem częściowej likwidacyjnej ceny kupna realności pod Nr. 4 w Rudkach.

2. Kwota 38 hal. złożona przez Bazylego Zalitocza tytułem odsetek na rzecz masy po Iwanie Czechu.

3. Kwota 64 kor. 88 hal. reprezentowaną w książeczkę Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach Nr. 1474 złożona przez c. k. Starostwo w Rudkach na rzecz niewiadomego właściciela z tytułu wynagrodzenia za reperacyę około kościoła w Rudkach.

Wzywa się uprawnionych ażeby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni wykazali w przeciwnym razie depozyta te zostaną na rzecz Skarbu Państwa za przepadłe uznane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rudki dnia 15. listopada 1904.

L. cz. E. VIII. 1073/4 (39) (10265)

W sprawie egzekucyjnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa przeciw Arturowi Gaszyńskiemu i spół. o 40.000 kor. i 50.000 kor. zpn. uwalnia się adw. Czesława Łozińskiego od obowiązków kuratora niewiadomego z miejsca pobytu Artura Gaszyńskiego a zarazem w celu strzeżenia praw tego ostatniego, ustanawia się kuratora w osobie p. adw. dr. Jana Jakubowskiego w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie go nadal w sprawie powyż powołanej i we wszystkich sprawach egzekucyjnych przeciw niemu się toczących, dopóki sam kurand się nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 1. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 550/4 (1) (10272)

Przeciw Rozalii Goldenthal ur. Kronfeld której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez dra Jakóba Byka jako zarządcę mosy konkursowej Szymona Braunera pozew o uznanie pretensyi w kwocie 100 rubli za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20. grudnia 1904 godz. 10 rano w tut. sądzie biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dra Schaffa adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 8. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 294/4 (1) (10278)

Przeciw nieobecnym Maryannie Kopacz i Wojciechowi Ciśle przedtem w Tuszymie wniosła Zofia Szalwowa skargę o uznanie wyłącznej własności do parc. gr. 378/2 i 378/3 oraz parc. 384/2 w Tuszymie.

Rozprawa odbędzie się 14. grudnia 1904 godz. 10 przed południem w biurze Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Ignacy Rusin rolnik z Tuszymy będzie ich zastępywał dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 21. listopada 1904.

Spadki.

L. cz. A. 287/3 (14) (10227 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości że Moses Pest zmarł w Podhajcach dnia 7. marca 1903 z pozostawieniem kodycylu.

Ponieważ miejsce pobytu Izaaka Pesta ustawowego spadkobiercy jest nie znanem przeto wzywa się go by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony z ustanowionym dlań kuratorem adwokatem Dr. Schwagerem z Podhajec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce, dnia 25. października 1904.

L. cz. A. 274/4 (4) (10225 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Nowemsiole zawiadamia że dnia 1. sierpnia 1904 w Łozówce zmarła Warwara z Hapijów Dodykowa, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicem między innymi i Iwana Dodyka.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Iwana Dodyka nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Michałem Rybaczukiem z Huszczanek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 26. października 1904.

L. cz. A. 358/2 (6) (10028 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, że Dmytro Sosnowski zmarł w roku 1891 w Warchołach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Łucyi Mikołajczuk nie jest znanem wzywa się ją, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Jędrzejem Sosnowskim w Warchołach.

Busk, dnia 28. października 1903.

L. cz. A. IV. 106/4, P. IV. 36/4 (10) (10207 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadowym.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia że dnia 12. września 1895 w Krośwince zmarł Michał Burtnyk gospodarz z Karaszyniec.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Iwana Burtnyka i Mikołaja Burtnyka gospodarzy z Karaszyniec nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Hryńkiem Hładijem z Karaszyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 12. października 1904.

L. cz. A. IV. 248/4 (4) (9989 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że dnia 11. października 1881 w Kluwińcach zmarł Piotr Rzeznik.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Antoniego Rzeznika nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem adw. dr. Braunem z Kopyczyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 19. października 1904.

L. cz. A. VII. 230/4 (21) (10167 2—3)

Edykt

zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie Oddział VII. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po ś. p. Stanisławie Szczęsnowiczu zmarłym dnia 8. kwietnia 1904 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w dniu 29. maja 1905 o godz. 10 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. A. IV. 218/4 (3), A. IV. 636/3 (6) (10146 2—3)

C. k. sąd powiatowy Oddział IV. w Samborze wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Kowalskiego syna ś. p. Maryi Kowalskiej, która zmarła w Stupnicy dnia 10. stycznia 1904 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Wocha ojca zmarłego w Sąsiadowicach dnia 16. grudnia 1903 Stanisława Wocha, by w przeciągu jednego roku do spadku się zgłosili, lub pełnomocnika ustanowili, gdyż inaczej ich imieniem spadki przez ustanowionych dla nich kuratorów Piotra Wołoszańskiego ze Stupnicy względnie Kazimierza Kozarowicza ze Sąsiadowic objętymi zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 20. września 1904.

L. cz. A. 212/3 (7) (10089 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do wiadomości, że Teodozya z Telbyłów Motyka zmarła dnia 26. kwietnia 1903 r. w Bruśnie nowem z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, w którem ustanowiła spadkobiercą swego majątku Konrada Telbyło.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługuje prawo do tej spuścizny, wzywa się wszystkich którzyby z jakiegokolwiek tytułu, rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i zgłosili oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek dla którego ustanawia się kuratorem p. Teodora Podgóreckiego z Brusna nowego. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo, c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Cieszanów, dnia 1. grudnia 1904.

L. cz. A. 118/4 (4) (10157 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Nowemsiole zawiadamia, że dnia 29. października 1888 w Skorykach zmarła Hanuśka Grońska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Piotra Grońskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Demkiem Paszukiem ze Skoryk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 17. października 1904.

L. cz. A. 358/4 (8) (10073 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Radymnie ogłasza, że dnia 15. października 1904 w Radymnie zmarła Róża Czyniowska ur. Tyczyńska.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Tyczyńskiej, siostry zmarłej względnie innych spadkobierców nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Jakóbem Spettem z Radymna ustanowionym dla nieobecnej Tyczyńskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, dnia 27. października 1904.

L. cz. A. 74/4 (8) (10179 2—3)

Sąd w Glinianach wzywa nieznane z miejsca pobytu Sarę, Cirlę i Beilę Bardach, aby deklaracyę do spadku po swej matce, Racheli Bardachowej, zmarłej 2. marca 1888 w Laszkach, w przeciągu roku tutaj wniosły albo pełnomocnika ustanowiły, gdyż inaczej pertraktacya będzie przeprowadzoną z ustanowionym dla nich kuratorem Szają Apfelmausem.

Gliniany, 28. października 1904.

L. cz. A. 118/4 (3) (10243 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu ogłasza że dnia 1. stycznia 1894 w Łanach zmarł Jacko Zając nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana i Wojciecha Zająców nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. Drzem Hahnem w Haliczu ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 12. lipca 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 39/4 (5) (9818 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego edyktem, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o Stanisławie Jańczyku także Janickim zwanym, synie Pawła Jańczyka i Katarzyny z Nowaków Jańczykowej urodzonym w 1836 r. w Prądniku białym a ożenionym z Małgorzatą Brachaniec na dniu 29. października 1862 r. w kościele parafialnym św. Mikołaja w Krakowie, który ze swego ostatniego miejsca pobytu, mianowicie z Prądnika czerwonego wydalił się w poszukiwaniu za robotą ciesielską w niewiadome strony, przed przeszło trzydziestu laty licząc wstecz od dnia 8. sierpnia 1904 od którego to czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, aby doniósł o tem bądź tut. sądowi bądź ustanowionemu w osobie adw. dra Zygmunta Pisiewicza w Krakowie kuratorowi najpóźniej do dnia 10. stycznia 1906 r.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.

Kraków, dnia 19. listop da 1904.

L. cz. T. 12/4 (2) (9866 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Jaśle na wniosek Feliksa Świderskiego gospodarza w Łużny o uznanie Józefa Ćwiklika za zmarłego wzywa każdego ktoby miał wiadomość o miejscu pobytu i życiu Józefa Ćwiklika synie Józefa i Maryanny z Augustynów wyznania rzymsko-katolickiego urodzonego w Łużnej dnia 22. lutego 1835 roku właścicielu gruntu w Łużnej, który przed przeszło 40 laty z gminy Łużny do Królestwa Polskiego się wydalił, aby o tem doniół w ciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w edykcie albo tutejszemu sądowi albo kuratorowi nieobecnego, adw. dr. Maurycemu Sternowi w Gorlicach, gdyż po upływie tego czasokresu na ponowny wniosek Feliksa Świderskiego gospodarza w Łużny zostanie Józef Ćwiklik uznany za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 5. listopada 1904.

L cz. T. 12/4 (7) (9853 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach, wdraża po myśli § 7 ustawy z dnia 16. lutego 1883 l. 20. Dz. u. p. na prośbę Wiktoryi Bettoniowej postępowanie względem uznania za zmarłego, niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Bettoniego syna Józefa i Katarzyny, urodzonego 1. stycznia 1834 r. w Zatorze, który w roku 1863 miał brać czynny udział w powstaniu i być ugodzonym kulą i upaść na ziemię, a od tego czasu do gminy nie powrócił ani żadnej o sobie wiadomości nie dał, a zarazem wzywa się każdego, ktoby o nieobecnym jakąś wiadomość posiadał, aby tut. sądowi lub kuratorowi adw. dr. Dołkowskiemu w Zatorze do dnia 19. grudnia 1905 o tem doniósł, po upływie bowiem tego czasokresu orzeczenie co do prośby o uznanie śmierci wydanem będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. T. 154 (1) (9854 2—3)

Sąd obwodowy w Wadowicach wdraża postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez Józefa Feledyna zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy Oszczędności w Myślenicach Nr. 1273 na kwotę 43 kor 40 hal. opiewającej a własność Stowarzyszenia ślusarzy, stolarzy i kowali w Myślenicach stanowiącej i wzywa każdego posiadacza tejże książeczki, aby takową tut. sądowi w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ okazał.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. T. 67/4 (2) (10217 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Zuzanny Krzyżanowskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego losu miasta Krakowa Nr. 33366 oznaczonego.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 2. grudnia 1904.

L. cz. T. 70/4 (3) (10195 2—3)

Na wniosek Katarzyny Biała w Jarosławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galic. kasy oszczędności Nr. 60.038 na nazwisko „Katarzyna Biała“ i na kwotę kor. 335 hal. 66 opiewającej.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie powyższa książeczka po upływie 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17. listopada 1904.

L. cz. T. 15/4 (1) (10117 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek ks. Jana Kobiela wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Nr. 3087 opiewającej na kwotę 50 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 12. listopada 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 1461 4/2 (9977 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia, że na podstawie reskryptu Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22. listopada 1904 l. 16046/pr. ogłaszane będą w roku 1905 przez tutejszy sąd wpisy firm handlowych tak pojedynczych jak i spółkowych w dzienniku „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“ i w „Gazecie Lwowskiej“ tudzież w „Przeglądzie prawa i administracyi“ a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. Firm. 625/4 (10236 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Stanisławowie ogłasza, że w roku 1905 wpisy do rejestru handlowego w dzienniku „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“ i w „Gazecie Lwowskiej“ a wpisy do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszone będą.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 3. grudnia 1904.

Ч. спр. Фірм. 378/4 стов. I/320 (10017)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осідок товариства: Самбір.

Назва фірми: Народний Дім в Самборі, товариство зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статуту: Самбір 29. вересня 1903.

Ціль предприємства: Піднесене добробиту членів через купно і продаж недвижимостий, будоване чиншових домів і приниманя вкладок ощадности від своїх членів.

Час істнованя: необмежений.

Дирекция: п. Олександер Духович. емерит. інспектор шкіл народних в Самборі, Михайло Мартинець, ц. к. надкомісар при будові гірских потоків і Теодор Біленький, ц. к професор семінара учительского в Самборі, яко директори, а Фірпрег Колесса, ц. к. професор гімназиальний в Самборі, яко заступник директора.

Підпис фірми: (F. Z.): Товариство підписує двох членів заряду під витисненою, або виписаною назвою спілки.

Оголошеня: в політичних руских часописах, евентуально коли се буде потрібно і иншим способом.

Уділ членів: 20 кор.

Відвичальність: двократна порука до висоти вдекларованого уділу

Ц. к. Суд окружний, Відділ V.

Самбір, дня 29. жовтня 1904

Ч. спр. Фірм. 328/4 (9.62)

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Місце пребиваня: село Присівці.

Фірма гласит: Спілка ощадности і позичок в Присівцях, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статута: Зборів 12. жовтня 1904.

Предмет предпринимательства:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности і по мірі фондів позичок, потрібних в господарстві, промислі і торговли а то з фондів, які спілка на тую ціль вбирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів,

б) даванє можности поміщуваня на процент грошей заощаджених, а марно лежачих, в той спосіб, що спілка приймає і опроцентовує вкладки щадничі;

в) підпиранэ твореня спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузі спілки.

Час трваня необмежений.

Дирекція: 1. О. Евгеній Гарасимович, парох Присовец яко настоятель, 2. Павло Кабаровский, господар в Присівцях яко заступник настоятеля, 3. Андрей Грицишин, господар в Коршилові яко член, 4. Гнат Стецюк, господар в Погребцях яко член і 5. Іван Перелшбіда (Іванів), господар в Присівцях яко член.

Підпис фірми: Під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно єго заступник і оден член заряду.

Оголошеня: До уміщувань оповіщень служить таблиця на вні льокалю спілки, а в случаю потреби буде спілка поміщувати публичні оповіщеня в часописах „Свобода“ і „Русське Слово“.

Уділи членів: Оден уділ виносит десять (10) корон.

Одвічальвість: солідарно.

Дата впису: 29. жовтня 1904.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Золочів, дня 22. жовтня 1904.

Doniesienia prywatne.

Pan Policmajster

TAGIEJEW

Bliższe szczegóły w afiszach.



C. k. uprzyw.
Pierwsza krajowa fabryka kas ogniotrwałych
i zakład ślusarsko-artystyczny

WOJCIECHA KOSIBY

Lwów, Piekarska 32.

wyrabia kasy żelazne ogniotrwałe wszelkich rozmiarów, jakoteż wykonuje wszelkie roboty ślusarsko-budowlane i artystyczne po cenach bardzo przystępnych. Wszelkie zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie. Dostawca dla biura patronatu przy Wydziale krajowym we Lwowie. Cenniki bezpłatnie i opłatnie.

Ogłoszenie.

Reprezentacya Półn. niem. Lloydu (Norddeut. Lloyd)

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Sprzedaje bilety jazdy po cenach najniższych:

do AMERYKI (Nowego Yorku, Chicago, Canady, Baltimore, Galvestonu, Buenos-Aires etc.)

do AFRYKI, AUSTRALII, CHIN, JAPONII etc.

Parostatki cesarskie, największe, najwygodniejsze i najszybsze.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela:

Reprezentacya półn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Wyższe wykształcenie dla Pań.

Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przygotowanie do matury i innych egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historya sztuki, historya filozofii. Dr. FELICYA NOSSIG, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Uczeń z wyższego gimnazyum, wzorowo prowadzący się, przez Dyrekcyę swego zakładu polecony, a bardzo biedny, prosi o datki na uiszczenie czesnego, które opłacić musi ponieważ w poprzedniem półroczu z powodu choroby nie uczęszczał. Datki uprasza przesyłać pod N. N. do Administracyi Gazety Lwowskiej.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.

Łóżka uniwersalne

z materacem

na sprężynach **z rośliny morskiej** (a nie hyblówek, jak gdzieindziej) po złr. 15, 16, 18·50, i 20, polecam również Łóżka dla służby po złr. 7, 7·50 i 8·50 i t. p.

ARTUR BARTOSZ

komisowy **Skład przeróżnych mebli żelaznych i t. p.**

Lwów, plac Maryacki l. 7,
róg Kopernika.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w 1904 roku

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

1904 r. **Rok VI.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Pismo miesięczne literacko-nutowe dla muzykalnych rodzin.

Treść zeszytu X. (za październik) a) utwory na fortepian: Michałowski Aleksander, Romans. de Westh Eugeniusz, op. 14. Nr. 2, Serenada. Moniuszko Stanisław, Wędrowna ptaszyna, opracował L. Chojecki. Statkowski Roman, Pieśń Menandra z op. Filenis, na baryton. Gawroński Wojciech, Muzyka dla dzieci: Dumka, Pieśń żniwiarska, Mazurek i Kurant. b) W dziale literackim: liczne artykuły, korespondencye i wiadomości z dziedziny muzyki.

Prenumerata: w Galicyi rocznie 16 koron, półrocznie i kwartalnie w tym stosunku.

Abonenci roczni otrzymają bezpłatnie jako premium: trzy poprzednie zeszyty.

Agentura na Galicyę: **Lwów, u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.**

Adres redakcyi: **Warszawa, Warecka 15.**

Prezes Rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie zaprasza członków Towarzystwa na czwarte

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

dnia 28. grudnia 1904 o godzinie 6-tej wieczór odbyć się mające.

Porządek dzienny:

Zmiana statutu a w szczególności §§ 3, 5, 6, 8, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 23, 24, 25, 26, 33, 34, 35, 36, 37, 38 i 39.

Tarnów, 12. grudnia 1904.

Dr. Goldhammer.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Piwo ST. Paulus

z browaru Reichenbergera i fabryki słodu w Mafferdorfie (północne Czechy).

Nowy luksusowy gatunek piwa który wyborną jakością zdobył sobie palmę pierwszeństwa w zakresie browarnictwa. Piwo wysyła się corocznie dwa razy i to przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy.

Pierwsza wysyłka na Boże Narodzenie 1904.

Główny skład dla Lwowa: Restauracya NAFTUŁY TOEPFERA.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54** i **9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05** i **8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·2	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest poźniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku. Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że »Kółko rolnicze w Nowej wsi ostp. Jasionka« zostało z dniem 1. lipca 1904 rozwiązane.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.